

## Wiadomość Tygodnia

# 155. ZEBRANIE PLENARNE KWPZM W LICHENIU



W licheńskim sanktuarium zakończyło się trwające od 20 do 22 października 155. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce (KWPZM).

Zebranie otworzył ks. Dariusz Wilk CSMA, przewodniczący KWPZM, przedstawiając sprawozdanie z dotychczasowej działalności Konferencji oraz witając nowo mianowanych przełożonych. W programie spotkania znalazły się również prezentacje sprawozdań ekonoma, dyrektora Forum Współpracy Międzyzakonnej oraz Komisji Rewizyjnej.

Kluczowym punktem obrad były wybory nowych władz KWPZM – przewodniczącego, którym został ks. Dariusz Wilk michalita, wiceprzewodniczącego o. Łukasz Wiśniewski Dominikanin, członków Konsulty oraz Komisji Rewizyjnej. W spotkaniu o charakterze sprawozdawczo-wyborczym wzięli udział wyżsi przełożeni zakonni oraz delegaci nieobecnych przełożonych z całej Polski.

### SKŁAD KONSULTY:

- ks. Dariusz Wilk CSMA – Przewodniczący
- o. Łukasz Wiśniewski OP – Wiceprzewodniczący
- o. Leonard Bielecki OFM (Prowincjał)

- o. Krzysztof Bobak OFM (prowincjał)
- o. Tadeusz Florek OCD (Prowincjał)
- br. Franciszek Robert Grzelka Alb (Brat Starszy Zgromadzenia)
- o. Benjamin Łukasz Kuczała OSA (Prowincjał)
- o. Jarosław Paszyński SJ (Prowincjał)
- ks. Mirosław Prasek CO (Prokurator)

### SKŁAD KOMISJI REWIZYJNEJ:

- o. Piotr Bęza CMF – Przewodniczący
- o. Efrek Michalski OSB
- o. Dariusz Paszyński CSsR

Podczas zebrania poruszono najważniejsze wydarzenia trzylecia 2022-2025, takie jak: symposium 4 konferencji, V Kongres Młodych Osób Konsekrowanych, zaangażowanie w pomoc Ukrainie, reforma funkcjonowania seminariów oraz zaangażowanie w pracy zespołu ds. działania komisji niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystania seksualnego osób małoletnich w Kościele katolickim w Polsce.

## Definicja władzy

Rytm zebrania plenarnego był wymagający, ale pozwalał również na momenty wytchnienia i przeżywania codziennej Eucharystii. Mszy św. we wtorek, 21 października, przewodniczył abp Antonio Guido Filipazzi, Nuncjusz Apostolski w Polsce. W swojej homilii abp Filipazzi odniósł się do roli i odpowiedzialności, jaką spoczywa na przełożonych zakonnych, zwracając uwagę na właściwe rozumienie sprawowanej przez nich władzy.

– *Władza nie jest przywilejem, z którego można korzystać lub nie. Nie jest tylko prawem, ale jest przede wszystkim obowiązkiem, od którego nie można uciec. Przełożony nie powinien dbać przede wszystkim o swój dobrobyt. Nie jest powołany, aby wszystkim się podobać, ale aby wszystkim służyć i wszystkich kochać. To prowadzi nas do pojęcia władzy jako służby. Sprawowanie władzy oznacza, jak wskazuje etymologia tego słowa, „pomagać innym wzrastać”.*

Hierarcha podkreślił również, jak ważne jest odpowiedzialne podejście do samego wyboru przełożonych, który powinien uwzględniać nie tyle wygodę wspólnoty, co jej duchowe dobro i wzrastanie w wierności powołaniu.

– *Dlatego należy uważać, aby wybór przełożonych nie był dokonywany w taki sposób, by wybierać tych, którzy nie zakłócają spokojnego życia i pewnych negatywnych nawyków. Należy raczej wybierać tych, którzy w prawdzie i miłości pomagają wszystkim i każdemu z osobna być coraz bardziej wiernym całkowitemu oddaniu się Panu właściwym życiem konsekrowanym.*

## PEŁNY TEKST HOMILII NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO

1. Spotykamy się dzisiaj w tym sanktuarium, w domu Maryi, która jest „pełna łaski”. Ona, która jest naprawdę wielką przed Bogiem, uważa siebie za małą przed Nim i przed ludźmi. Maryja nie stawia siebie w centrum, nie szuka własnej chwały, ale chwały Boga. Mówi: „Wielbi dusza moja Pana” – nie siebie. Jak mówi święty Ambroży: „Zasłużyła, aby być Matką Pana, bo najpierw stała się Jego służebnicą” (*Expositio in Lucam*, II, 26).

A my, chociaż jesteśmy obiektywnie mali, często chcemy powiększać samych siebie, chcemy, by nas zauważano, by nam ustępowano miejsca. Dzisiejsza Ewangelia zaprasza nas do innej postawy: „Bądźcie jak słudzy, którzy czekają na powrót swojego pana”. Nie panowie, nie bohaterowie, ale czuwający słudzy, wierni i gotowi.

2. Słowo „sługa” dotyczy w szczególności sposób tych, którzy – tak jak Wy – we wspólnocie, mają odpowiedzialność, którzy sprawują władzę. Święty Grzegorz Wielki w swojej Regule pasterskiej pisze: „Ten, kto przewodzi, powinien służyć z miłością i bardziej troszczyć się o potrzeby innych niż o własną władzę” (*Regula Pastoralis*, II, 6). I dodaje: „Kto stoi na czele innych, tym bardziej powinien czuć się sługą wszystkich”.

Spróbujmy wyjaśnić to stwierdzenie, że władza jest służbą, abyśmy nie popadli w retorykę, ale abyśmy byli dobrze zrozumiani.

a) Wspomniane stwierdzenie oznacza przede wszystkim, że władza nie jest przywilejem, z którego można korzystać lub nie, nie jest tylko prawem, ale przede wszystkim obowiązkiem, od którego nie można się uchylić. Dlatego przełożony zakonny nie może nigdy uchylać się od swojego zadania, nawet jeśli jest ono trudne, nawet jeśli drażni podwładnych, także jeśli wywołuje wrogość i utrudnia życie. Jak naucza święty Augustyn: „W domu

sprawiedliwego nawet ci, którzy rządzą, służą tym, którzy wydają się być rządzeni. Nie rządzą z zamiłowania do władzy, ale z obowiązku miłości” (*De Civitate Dei*, XIX, 14). Przełożony nie powinien więc dbać przede wszystkim o swój dobrobyt; nie jest powołany, aby wszystkim się podobać, ale aby wszystkim służyć i wszystkich kochać, nawet korygując ich.

b) To prowadzi nas do drugiego aspektu pojęcia władzy jako służby. Sprawowanie władzy oznacza – jak wskazuje etymologia tego słowa – pomagać innym wzrastać. Przełożony to na konkret: w liturgii ambrożyjskiej modlitwa we wspomnienie świętych Tymoteusza i Tytusa zawiera prośbę skierowaną do Boga: „Zawsze obdarzaj swój lud pasterzami, którzy będą wprowadzać niepokój w fałszywy spokój sumień”. To bardzo mocny obraz! Prawdziwy przełożony nie prowadzi do uspienia sumień, ale je budzi, niepokoi, gdy popadają w przeciętność. Sprawowanie władzy oznacza kochanie tak bardzo, że nie pozostawia się nikogo w grzechu lub przyzwyczajeniu, ale pomaga wszystkim wzrastać w świętości. Dlatego należy uważać, aby wybór przełożonych nie był dokonywany w taki sposób, by wybierać tych, którzy nie zakłócają spokojnego życia i pewnych negatywnych nawyków. Należy raczej wybierać tych, którzy w prawdzie i miłości pomagają wszystkim i każdemu z osobna być coraz bardziej wiernym całkowitemu poświęceniu się Panu, właściwemu życiu konsekrowanemu.



3. Na końcu dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus zaskakuje nas stwierdzeniem: „[Pan] przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał”. Wierni słudzy, których Pan przy swoim przyjściu zastanie czuwających, zobaczą, jak sam Pan staje się ich sługą.

Jest to zaskakujące tylko do pewnego stopnia. To odwrócenie ról pana i sługi jest bowiem powtórzeniem tego, co Pan Jezus zawsze czynił, przez całe swoje życie: „Ja jestem pośród was jak ten, kto służy” (Łk 22, 27). Święty Jan Chryzostom, komentując ten fragment, mówi: „Pan nie wstydzi się służyć swoim uczniom; wręcz przeciwnie, w tym właśnie przejawia swoje prawdziwe królestwo, ponieważ królestwo Chrystusa jest królestwem służby, a nie panowania” (*Homiliae in Matthaeum*, 65). Nasza myśl biegnie do sceny obmywania nóg podczas Ostatniej Wieczerzy, podczas której ustanowiono sakrament, obecnie przez nas celebrowany.

Właśnie Eucharystia jest szkołą i źródłem władzy jako służby. Rzeczywiście, ten, kto pełni funkcję władzy, znajduje w niej wzór i siłę do swojej służby. Jak powiedział papież Benedykt Szesnasty: „Kto celebrował Eucharystię, uczy się, że rządzenie w Kościele oznacza oddanie się jako dar, a każda władza znajduje swoją prawdę w miłości, która służy” (Homilia podczas Mszy

Krzyżma, 2007). W Eucharystii odnajdujemy również zapowiedź tej niebiańskiej uczty, podczas której sam Pan powita nas i będzie nam służył przez całą wieczność, jeśli będziemy wiernymi sługami.

Niech nas inspiruje przykład Służebnicy Pańskiej. Niech Najświętsza Maryja Panna wspiera nas w pełnieniu naszej posługi władzy w Kościele. Prosimy o to w tym miejscu i w tym miesiącu poświęconym szczególnie modlitwie różańcowej; modlitwie, która każdego dnia może dać nam światło i pocieszenie również w naszych zadaniach i pozwolić nam pamiętać i wstawiać się za tymi, którzy są powierzeni naszej władzy.

Przełożony, który trzyma w ręku różaniec, który rządzi, modląc się naprawdę „zawsze, nie ustając” (Łk 18, 1), jak mówiła niedzielną Ewangelią, będzie mógł zaoferować współbraciom służbę, posługę władzy, która uświęci zarówno jego samego, jak i całą wspólnotę.

### Licheń jako miejsce spotkania i duchowej koncentracji

Licheńskie sanktuarium jest miejscem, w którym zebrania plenarne KWPZM odbywają się już kolejny raz. O wyborze miejsca mówi ks. Dariusz Bartocha SDB – sekretarz generalny Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce

– Konferencja szuka przede wszystkim takiego miejsca, które będzie dysponowało przynajmniej 80 miejscami noclegowymi oraz odpowiednią salą konferencyjną. Jeśli jest to miejsce związane z kultem, to tym bardziej nas cieszy, stąd Licheń przyjmuje nas dosyć często ze względu na dogodność miejsca i wygodę przebywania tutaj.

### Czuwanie – wyraz miłości i odpowiedzialności

Zwieńczeniem 155. Zebrania Plenarnego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce była Msza św. sprawowana w środę, 22 października, pod przewodnictwem bpa Jacka Kicińskiego CFM, przewodniczącego Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Odwołując się do fragmentu Ewangelii według św. Łukasza, który mówi o słudze oczekującym powrotu swego Pana, bp Kiciński zwrócił uwagę na fundamentalne znaczenie postawy czuwania. – Czuwanie to prośba samego Boga, który kieruje ją do człowieka na samym początku stworzenia. Bóg mówi: „Czuwajcie nad tym, co wam powierzyłem”. Jakże często Jezus wzywa do postawy czuwania. Czuwanie jest wyrazem otwartości ludzkiego serca na przyjęcie Słowa Bożego i jest wyrazem gotowości do drogi.

Kontynuując refleksję, wskazał na konkretne zagrożenia związane z utratą tej duchowej uważności – zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym. – Sposób myślenia „to ja będę Panem i Bogiem swojego życia”, to wejście w dialog ze złem. To powolny proces utraty czuwania. Zaczyna się w sercu, a skutkiem braku czuwania zawsze jest rozczarowanie – otworzyły im się oczy – a potem konieczność opuszczenia raj – do dał bp Kiciński.

### PEŁNY TEKST HOMILII BP. JACKA KICIŃSKIEGO CMF

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie Syn Człowieczy przyjdzie (Łk 12, 39)

Tymi słowami z Ewangelii św. Łukasza chciałbym zwrócić naszą uwagę na dzisiejsze przesłanie z liturgii słowa Bożego. Ewangeliczne wezwanie do czuwania i gotowości na przyjście Zbawiciela powinno stać się programem każdej wspólnoty zakonnej, programem Kościoła i każdego z nas. Spotkanie z przychodzącym Panem, to cel naszego życia, zaś środkiem do jego osiągnięcia jest postawa czuwania.

Patron dnia dzisiejszego św. Jan Paweł II, od wezwania do czuwania rozpoczął swój Testament: *Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie*” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. *Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie.* (Testament Jana Pawła II).

Prośba o czuwanie - już od samego początku stworzenia - jest wołaniem samego Boga. Czuwajcie nad tym, co wam powierzyłem - mówi Bóg do człowieka w raju. W Starym Testamencie naród wybrany wielokrotnie słyszy z ust proroków głos Boga wzywający do czuwania. Później również Jezus wielokrotnie wzywa, by być gotowym i czuwać w każdym czasie... Czuwanie jest wyrazem otwartości ludzkiego serca na przyjęcie słowa Bożego i gotowości do drogi, którą Bóg wskazuje człowiekowi. Czuwa ten, kto kocha, komu zależy na drugiej osobie. Czuwanie wiąże się z odpowiedzialnością za to, co zostało mi powierzone.

W raju człowiek przestał czuwać, przestał pielęgnować to, co zostało mu dane pod opiekę. Dlatego to utracił. I pewnie dla wielu z nas wydaje się to oczywiste, ale niestety wciąż powtarzamy ten sam błąd, który popełnili nasi prarodzice. Stawiamy siebie w miejsce Boga. *To ja będę decydował, będę Panem i Bogiem swojego życia.* Wejście w dialog ze złem, to powolny proces utraty czujności. Proces ten zaczyna się w sercu a jego skutki mogą być na początku niezauważalne. Powolne odchodzi od jedynego i prawdziwego źródła Miłości, objawiające się zaniedbywaniem słuchania słowa Bożego, poświęcania czasu na modlitwę etc. Dla pierwszych rodziców ten proces zakończył się rozczarowaniem (otworzyły się im oczy), a ostatecznie koniecznością opuszczenia raj.

Podobnie naród wybrany. Izraelici doświadczyli wielkiej miłości Boga, Jego prowadzenia i szczególnej opieki. A chociaż Bóg był cały czas blisko nich, w momencie próby przestali czuwać. W sercu narodu wybranego pojawiło się, podsycane narzekaniem, zwątpienie; wygasło zaufanie a wraz z nim miłość do Stwórcy. Naród, który wszystko co miał otrzymał od Boga, uwierzył, że sam o własnych siłach dojdzie do ziemi obiecanej, że obietnica wolności i szczęścia spełni się na jego warunkach. W ten sposób zamienił 40 dni, które dzieliły go od ziemi obiecanej na 40 lat ciężkiej, bolesnej pielgrzymki przez pustynię. Do ziemi obiecanej wszedł jedynie Jozue i Kaleb, którzy uwierzyli słowu Bożej obietnicy. W ten sposób uczą nas, że postawie prawdziwego czuwania sprzyja prostota, ubóstwo.

Chrystusowe wezwanie do postawy czuwania najpełniej wyraża się w Jego modlitwie w Ogrójcu. *Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać twogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja*

*chcę, ale jak Ty». Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe» (Mt 26,37-44).*

Jezus ufa Ojcu bezgranicznie, można powiedzieć – wbrew ludzkiej logice. Do takiej ufności zaprasza także swoich uczniów, zaznaczając jednocześnie, że nie da się jej osiągnąć własną siłą. Tylko wytrwałe i cierpliwe trwanie przy Panu doprowadzi nas do oglądania „owoców”, do spełnienia obietnicy (por. Hbr 10,36). Chrystus przypomina o tym po swoim Zmartwychwstaniu. Święty Łukasz w Dziejach Apostolskich (Dz 1,3-8) zapisał: *Jezus po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: «Słyszeliście o niej ode Mnie - [mówił] - Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym». Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?» Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».*



W dzisiejszej Ewangelii słyszymy słowa Jezusa kierowane do uczniów: *To rozumiecie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjdzie złodziej, nie pozwoliłby włamać się mu do domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie spodziewać Syn Człowieczy przyjdzie* (Łk 12,39-40). Na pytanie Piotra – *czy do na mówisz te przypowieści?* (w. 41), Jezus nie odpowiada wprost do kogo kieruje słowa. Każdy bowiem, na swój sposób jest zarządcą domu, który sprawuje pieczę nad służbą Pana. Sprawować pieczę nad służbą Pana to troszczyć się o nią; czuwać, by *miała żywność we właściwej porze* (por. Łk 12,42-43). Jezus w tych słowach ustanawia właściwy porządek. Bycie zarządcą sług Pana, to zadanie, które jest nam powierzone. Zarządzanie zaś polega w pierwszym rzędzie na rozdawaniu żywności we właściwej porze.

Rodzi się pytanie - w kontekście posługi przełożenijskiej - co znaczy być zarządcą i co oznacza wydawać żywność we właściwym czasie?

Po pierwsze. Skoro zarządcą sprawuje swoją posługę w imieniu Pana, to musi być z nim w stałym kontakcie. Znać Jego słowo, żyć nim na co dzień, by odkrywać Jego wolę. Zatem dobry zarządcą, to ten, kto w pierwszej kolejności troszczy się o osobistą relację z Panem, w imieniu którego pełni swój urząd. By tak się stało potrzeba postawy czuwania i słuchania, która w

konsekwencji będzie uczyni nasze serce coraz wrażliwszym na natchnienia Ducha Świętego.

Po drugie. Powierzona mi wspólnota jest służbą Pana, a nie moją własnością. Bóg powierza naszej pieczy braci, byśmy wspólnie spełniali Jego wolę. By tak się stało, ja – jako pierwszy muszę słyszeć Jego polecenia i troszczyć się, by i moi bracia je słyszeli. Powierzony mi więc urząd ma przede wszystkim wyrażać się troską o wymiar duchowy życia wspólnoty. Zbawienie jest fundamentalnym celem naszego życia. To osoby mają zostać zbawione, a nie zgromadzenie. Wspólnota jest jedynie przestrzenią - drogą, która każdego z braci powinna doprowadzić do ostatecznego celu - życia wiecznego.

Właściwy zaś czas wydawania żywności, to moja wierność tu i teraz. Dlatego *[postępujcie], jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie, jak w dzień kuszenia na pustyni, gdzie kusili Mię ojcowie wasi przez wystawianie na próbę, chociaż widzieli dzieła moje przez czterdzieści lat* (Hbr 3,7-9). Tu i teraz ma spełniać się wola Boża. „Tu i teraz” - to jest nasz Boży *kairos*.

Po trzecie. Co jest dla nas żywnością, pokarmem codziennym, który mamy rozdawać? O tym pytaniu nie można zapomnieć.

W roku Jubileuszowym Papież Leon zachęca osoby konsekrowane do powrotu do serca. Podczas spotkania z konsekrowanymi wypowiedział takie słowa: *To właśnie w życiu wewnętrznym, pielęgnowanym na modlitwie i w komunii z Bogiem, zakorzeniają się najlepsze owoce dobra według porządku miłości, w pełnym promowaniu wyjątkowości każdego człowieka, w docenianiu własnego charyzmatu i w uniwersalnym otwarciu na miłość* (przemówienie Leona XIV do osób życia konsekrowanego z 10 X 2025).

Żywnością rozdawaną we właściwym czasie jest przede wszystkim słowo Boże, wspólna modlitwa i troska o życie sakramentalne wspólnoty. Potrzeba więc na nowo odkryć piękno dzielenia się we wspólnocie słowem Bożym i wspólnotowe przeżywanie pokuty i pojednania. Troska o życie duchowe jest najważniejszą troską gospodarza wspólnoty. Gospodarz rozdając żywność, pierwszy jej kosztuje i zaprasza innych do stołu. Sprawy materialne są ważne, a nawet bardzo ważne, ale nad nimi czuwa ekonom. Posługa przełożonego jest posługą słuchania, czuwania i podejmowania decyzji w oparciu o rozeznawanie, do którego zaprasza się całą wspólnotę. W tym wszystkim ważna jest postawa wierności a jej prawdziwym obliczem jest obecność przed Panem i przed braćmi. Być wiernym i obecnym. Nie da się tego uczynić, jeśli nie pokocha się tego zgromadzenia, tej prowincji i tej wspólnoty, w której jestem.

Jakie są niezbędne środki, by wypełnić wiernie posługę gospodarza i rzadcy sług Pana? Najpierw trzeba stać się samemu sługą Pana. Jak pisze św. Paweł: *oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu* (Rz 6,13). Ta postawa prowadzi do wolności serca i otwartości na Boże natchnienia.

Istnieje odwieczna pokusa związana z posługą przełożenstwa. Pokusa, o której w dzisiejszej Ewangelii mówi Jezus. To pokusa odejścia w sercu od Pana, zatopienia się w doczesności i postawienia siebie w miejsce Boga. Tak jak pierwsi rodzice w raju, jak naród wybrany na pustyni, jak uczniowie w Ogrójcu i my jesteśmy na nią narażeni. Powolna *acedia* sprawia, że zarządcą „czyni siebie właścicielem posiadłości”. Zamiast – jak polecił Pan - rozdawać żywność we właściwym czasie – zaczyna

karmić samego siebie, swoją próżność, pychę i chęć dominacji... Takie działanie sprawia, że sam wydaje na siebie wyrok, bo znając wolę Pana, nie przygotował się na Jego przyjsie.

Czuwanie, świadomość bycia zarządcą sług Pana, troska o sprawy duchowe sprawia, że wspólnota, jak zaznacza papież Leon XIV zaczyna żyć takimi wartościami, jak: *wzajemne słuchanie, uczestnictwo, dzielenie się opiniami i umiejętnościami, wspólne poszukiwanie dróg zgodnie z głosem Ducha*. I dodaje: *O to wszystko Kościół prosi was dzisiaj, abyście byli szczególnymi świadkami w różnych wymiarach waszego życia, przede wszystkim idąc w komunii z całą wielką rodziną Bożą, (...) przezwyciężając podziały, przebacząc doznane krzywdy, prosząc o przebaczenie. Pracujcie nad tym, aby z dnia na dzień stawać się coraz bardziej „ekspertami synodalności”, aby być jej prorokami w służbie ludu Bożego. Będąc zjednoczonymi z Nim i w Nim oraz między sobą, sprawicie, że wasze małe światła stają się jak trasa świetlistego szlaku w wielkim planie pokoju i*

*zbawienia, jaki Bóg ma dla ludzkości.* (przemówienie Leona XIV do osób konsekrowanych z 10 X 2025).

Drodzy Bracia, *czuwajcie zatem i bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie Syn Człowieczy przyjdzie*. Niech Maryja Matka Czuwająca ma nas wszystkich w swej przemożnej opiece.

### Codziennność.

Podczas spotkania znalazło się miejsce na podzielenie się inicjatywami w różnych jurysdykcjach, omówienie pól współpracy, przekazanie informacji o nadchodzących wydarzeniach. W przerwach uczestnicy spotkania wymieniali się doświadczeniami, dobrymi rozwiązaniami i pomysłami na przyszłość. Wiele rozmów to zwykle braterskie relacje dobrych znajomych, zatroskanych o współbraci, dzieła i życie kościoła. *Patrycja Nawrocka*  
Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## Wiadomości krajowe

### JEZUICI ZEBRALI PRAWIE 2,5 MILIONA ZŁOTYCH NA POMOC POWODZIANOM W KŁODZKU

Prawie 2,5 miliona złotych – tyle zebraliśmy na pomoc powodzianom z Kłodzka. Akcję zorganizowała Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego i redakcja portalu [jezuici.pl](http://jezuici.pl). Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, parafia Wniebowzięcia NMP w Kłodzku stała się jednym z głównych ośrodków pomocy powodzianom w regionie, realnie wspierając odbudowę życia wielu rodzin po katastrofie. Rok temu Kłodzko zostało dotknięte katastrofalną powodzią. Przez kolejne miesiące mieszkańcy miasta, przy ogromnym wsparciu ludzi z całej Polski i z zagranicy, zmagali się ze skutkami tej klęski, odbudowując swoje domy i codzienne życie.

Do 7 października 2025 roku na konto parafii Wniebowzięcia NMP (oo. Jezuici) w Kłodzku wpłynęło 2 405 133 zł przeznaczonych na wsparcie osób poszkodowanych w powodzi 2024 roku, w tym największą kwotę – 673 661 zł – udało się zebrać dzięki akcji *Arka ratunkowa. Solidarni z poszkodowanymi*, zorganizowanej przez Biuro Rozwoju Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego wraz z redakcją portalu [jezuici.pl](http://jezuici.pl).

O zaangażowaniu parafii i jej proboszcza, o. Andrzeja Migacza SJ, pisaliśmy rok temu, w samym środku akcji ratunkowej, w artykule pt. *Kłodzko: „Zakasaliśmy rękawy i poszliśmy pomagać”*. Najwyższy czas, aby podsumować całoroczny wysiłek i podzielić się jego rezultatem.

Pozyskane środki pochodziły od licznych darczyńców indywidualnych, instytucji i wspólnot zakonnych, a także z internetowych zbiórek prowadzonych m.in. przez

o. Grzegorza Kramera SJ na platformie [ZRZUTKA.pl](http://ZRZUTKA.pl), zgromadzenia żeńskie, placówki Towarzystwa Jezusowego w kraju i za granicą oraz firmy prywatne.

Dzięki zebranych funduszom Punkt Pomocy Powodzianom, który od pierwszych dni działa przy parafii, przez cały rok udzielił wsparcia 858 mieszkańcom z 48 miejscowości w powiecie kłodzkim i sąsiednich regionach. Największa pomoc trafiła do mieszkańców gmin Kłodzko, Łądek-Zdrój, Stronie Śląskie i Bystrzyca Kłodzka.



### Formy udzielonej pomocy

Pomoc finansowa obejmowała dofinansowanie zakupu opału, sprzętu AGD i RTV, mebli oraz materiałów budowlanych – do kwoty 2500 zł na gospodarstwo domowe. Dodatkowo przez pół roku wypłacano dopłaty do energii elektrycznej (200 zł miesięcznie). Wsparcie finansowe w wysokości 138 070 zł przeznaczono na zakup opału w ramach współpracy z franciszkańską parafią Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku.

Parafia sfinansowała także roczne stypendium dla studenta oraz bezpłatne udostępnienie pomieszczeń parafialnych na zajęcia świetlicowe dla dzieci z zalanej Szkoły Społecznej w Kłodzku (łącznie koszt 29 650 zł). Pomoc materialna obejmowała wydawanie żywności, środków czystości, mebli, odzieży i sprzętu domowego. W przypadkach pilnych brakujące artykuły były kupowane i przekazywane bezpośrednio potrzebującym. Na ten cel przeznaczono 67 148 zł.

Największe wsparcie otrzymali mieszkańcy:

Kłodzka – 569 204 zł (232 osoby)  
Krosnowic – 347 291 zł (139 osób)  
Żelazna – 144 867 zł (58 osób)  
Łądek-Zdrój – 144 476 zł (56 osób)  
Stronie Śląskiego – 120 013 zł (49 osób)  
Łącznie w powiecie kłodzkim rozdysponowano ponad 2 070 000 zł.

### Wdzięczność i podziękowania

Organizatorzy akcji podkreślają, że nie wszystko można przeliczyć na pieniądze – bezcenne okazały się gesty solidarności, obecność i gotowość do pomocy. *„Robiliśmy wszystko, by zaufanie, jakim nas obdarzono, nie zostało nadwyrężone” – napisali w raporcie koordynatorzy akcji, Izabela Sapieha i o. Andrzej Migacz SJ.*

Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, parafia Wniebowzięcia NMP w Kłodzku stała się jednym z głównych ośrodków pomocy powodzianom w regionie, realnie wspierając odbudowę życia wielu rodzin po katastrofie.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## JUBILEUSZ 150 LAT URSZULANEK W KRAKOWIE

Przez całą sobotę odbywały się uroczystości jubileuszu 150-lecia obecności urszulanek w Krakowie. Uroczystej Mszy św. w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przewodniczył bp Damian Muskus.

Krakowski biskup pomocniczy odwołał się do odczytanej Ewangelii z przypowieścią o czułym ogrodniku. – Nasz Bóg jest cierpliwy jak ten czuły ogrodnik. Okopuje nas swoją miłością, użyźnia sobą glebę, którą my ludzie wyjaławiamy przez nierozsądne gospodarowanie. Z delikatnością nas Bóg pielęgnuje, choć nie wydajemy oczekiwanych owoców. Opiekuje się nami. Wciąż wierzy, że nadejdzie taki dzień, kiedy i my zaczniemy rozkwitać – nauczał.

Bp Muskus wskazał, że mówi o tym świadomie i chce porównać ciężką pracę ogrodnika z wysiłkiem wychowawczym podejmowanym przez siostry urszulanki od wieków. – W Krakowie cieszymy się ich obecnością i posługą od 150 lat. Siostry jak czułe ogrodniczki opiekowały się w tym czasie i dbały o owocny wzrost wielu pokoleń młodych osób. Zanurzone głęboko w Ewangelii dawały nie tylko swoim życiem świadectwo miłości do Jezusa, ale nawet męczeńską śmiercią – przypominał.

Ocecił, że misja wychowawcza i ewangelizacyjna sióstr urszulanek będzie trwać. – Świat potrzebuje takich kobiet, które z odwagą podejmują misję towarzyszenia młodemu człowiekowi i uczenia go wartości nieprzemijającej. To misja wymagająca szerokiej wiedzy i kompetencji, z których siostry są znane, ale także potrzeba w niej delikatności cierpliwego ogrodnika oraz intuicji wyczułonej na dylematy młodości, których dzisiejsza kultura dostarcza w nadmiarze – podkreślił, wskazując, że świat młodego człowieka jest miejscem, w którym potrzebni są mądrzy

przewodnicy. – Nie chodzi o to, by przekupywać go i zjednywać atrakcyjnymi choć pustymi obietnicami. Chodzi o to, by dać mu solidne fundamenty nadziei. Potrzeba dziś ludzi, którzy całym swoim życiem mówią: „Jestem przy tobie. Bóg jest przy tobie” – zaznaczył.



– Dziękujemy dziś Bogu za wszystkie pokolenia sióstr, które w Krakowie z oddaniem służyły młodym (...) I prosimy przy okazji tego jubileuszu o Boże błogosławieństwo dla sióstr żyjących dzisiaj wśród nas, by codziennie odpowiadały twórczo na zadania, które postawiła przed nimi ich matka założycielka i które stawia przed nimi współczesny świat – podsumował bp Muskus.

Po Eucharystii odbył się wykład pt. „Powrót do historii”. Całość zwieńczył występ dzieci z urszulańskiej szkoły podstawowej i przedszkola pod hasłem „Ożywieni duchem św. Anieli – chodź i zobacz”.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## NOWY ZARZĄD FEDERACJI KARMELITANEK BOSE

Siostry Karmelitanki Bose należące do Federacji Ducha Świętego, zebrane na Zgromadzeniu Zwyczajnym Federacji w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym Diecezji Tarnowskiej „Arka” w Gródku nad Dunajcem, 22 października 2025 roku dokonały wyboru nowego Zarządu Federacji.

Do południa podjęto wybory Przewodniczącej Federacji, któremu przewodniczył o. Krzysztof Górski, Asystent Federacji. Na urząd Przewodniczącej Federacji została wybrana s. Maria Urszula od Serca

Jezusa Konającego z Krakowa-Łobzowa.



Po południu podjęto wybory do Rady Federacji. Wyborom przewodniczyła s. Urszula, Przewodnicząca Federacji.

W wyniku wyborów: I Radną została: s. Maria Renata od Ran Jezusa z Rzeszowa  
II Radną została: s. M. Alina od Jezusa Hostii z Przemyśla  
III Radną została: M. Maria od Ducha Świętego z Katowic  
IV Radną została: s. M. Bogumiła od Krzyża z Kodnia

Radną dodatkową została s. M. Joanna od Miłości Miłosiernej z Oświęcimia

Nowy Zarząd Federacji zawieramy opiece Naszej Matki i Królowej z Góry Karmel i prosimy o modlitwę za nasze Siostry. *Mniszki karmelitanki bose*

## W KOSZALINIE SPOTKALI SIĘ DIECEZJALNI I ZAKONNI RZECZNIICY PRASOWI

Doroczne ogólnopolskie spotkanie rzeczników prasowych diecezjalnych i zakonnych odbyło się w tym roku w Koszalinie. – Podejmujemy dyskusję o konkretnych przypadkach, z którymi mierzą się rzecznicy. W ten sposób wymieniamy się doświadczeniem, uczymy, jakich błędów nie popełniać czy jakie modele

działania zastosować w podobnej sytuacji – powiedział w trakcie spotkania rzecznik diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej ks. Wojciech Parafianowicz.

Do koszalińskiego Centrum Edukacyjno-Formacyjnego 20 października zjechali na doroczne spotkanie rzecznicy diecezjalni i zakonni, łącznie 34 osoby z całej Polski. Celem zjazdów (a oprócz jesiennego wiosną odbywają się dwa odrębne – osobno dla obydwu typów rzeczników) jest omówienie bieżących wydarzeń w Kościele, wymiana doświadczeń oraz integracja

środowiska. Gospodarzem koszalińskiego spotkania była diecezja koszalińsko-kołobrzeska przy współpracy Biura Prasowego KEP.

Mszy św. w kaplicy ośrodka przewodniczył biskup senior Edward Dajczak. W programie trzydniowego spotkania znalazł się wyjazd nad morze do Kołobrzegu i zwiedzanie bazyliki wraz z muzeum diecezjalnym.



– Spotkanie w Koszalinie jest podsumowaniem pracy rzeczników w różnych kontekstach lokalnych; dzielimy się doświadczeniami oraz sprawami, które są dla nas jako rzeczników ważne. Rozmawiamy o sprawach ważnych dla Kościoła w Polsce jak kwestie migracji, które były jednym z głównych problemów zakończonych w ubiegłym tygodniu zebrania plenarnego KEP – powiedział rzecznik KEP ks. Leszek Gęsiak SJ. Jak wskazał, omówienia problemów i ustalenie modelu postępowania ma pomóc rzecznikom w aplikacji rozwiązań w ich diecezjach czy zgromadzeniach zakonnych. Jak dodał, rzecznicy „nie tylko zajmują się kwestiami kryzysowymi, trudnymi, ale także mówią o

rzeczach dobrych, które dzieją się w diecezjach i zakonach”. – Myślę, że to jest element, którego niekiedy w mediach niezwiązanych z Kościołem bardzo mocno brakuje – stwierdził rzecznik KEP.

– Podejmujemy dyskusję o konkretnych przypadkach, z którymi mierzą się rzecznicy. W ten sposób wymieniamy się doświadczeniem, uczymy, jakich błędów nie popełniać czy jakie modele działania zastosować w podobnej sytuacji – powiedział rzecznik diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej ks. Wojciech Parafianowicz podkreślając wagę wymiany doświadczeń w kwestiach tak złożonych jak np. migracja. – To jest doświadczenie, którego nie zdobywa się z książek, z poradników, ale ucząc się nawzajem od siebie.

Większość rzeczników to księża lub zakonnicy, ale nie brakuje osób świeckich, w tym kobiet. W diecezji płockiej od niespełna roku rolę tę pełni Ilona Krawczyk-Krajczyńska. Cieszy ją, że osobom odpowiedzialnym za media i komunikację w jej diecezji udaje się wysledzić wartościowe wydarzenia i inicjatywy – nie tylko przez media społecznościowe i kanały informacyjne, ale i bezpośrednio od proboszczów i organizatorów wydarzeń kościelnych, którzy rozumieją wagę rzetelnej informacji.

– Największe trudności są wtedy, kiedy dzieje się coś nieprzyjemnego, kiedy wszystkie ręce na pokład i trzeba mówić o rzeczach trudnych; wtedy nie chodzi już nawet o samą formę, ale o to, że człowiek to przeżywa, bo to zawsze zostawia w nas jakiś ślad – mówi płocka rzecznik o ciemniejszej stronie zawodu rzecznika. – Mam takie usposobienie, że bardzo szanuję czyjąś pracę, więc niezależnie od tego, czy ktoś przychodzi do mnie z pytaniem trudnym czy łatwiejszym, wychodzę z założenia, że należy to uszanować.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## RATOWANIE ŻYDÓW TEMATEM OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ HISTORYKÓW ZAKONNYCH

Temat ratowania Żydów to wielki potencjał chrześcijaństwa, opowieść o miłości wobec bliźniego, ale nie został on wykorzystany – powiedziała dr hab. Bożena Szaynok z Uniwersytetu Wrocławskiego, podczas 53. Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Historyków Zakonnych, która rozpoczęła się dziś w Warszawie.

Dr hab. Joanna Szady z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz s. dr Agnieszka Skrzypek (KHKWPZZ), zaprezentowały referat pt. „Siostry zakonne wobec ludności żydowskiej – dokumentacja działań i stan opracowań”.

Dr Szady przypomniała, że początki dokumentowania pomocy Żydom sięgają lat 60. XX w. Wówczas, jak mówiła, „ujawnia się proces zbierania danych na temat akcji pomocowej, który był podejmowany tuż po wojnie”. Wskazała też na inicjatywę ks. Jana Ziei i apel do zgromadzeń zakonnych o przesyłanie informacji o udzielanej pomocy. Z tego okresu pochodzi również ankietę przygotowana w Sekretariacie Prymasowskim ds. Zakonnych (1962 r.), która po raz pierwszy próbowała ująć pojęcie „ochrony” ludności żydowskiej w szerszym znaczeniu.

S. dr Agnieszka Skrzypek z Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych przypomniała, że przełom lat 70. przyniósł instytucjonalizację badań. – Zmienia się sytuacja polityczna i kościelna. To czas podsumowań i tworzenia struktur, jak Konferencja Wyższych Przełożonych, a później biuro historyczne powołane przez Prymasa Wyszyńskiego – mówiła.



Z tym okresem wiąże się również działalność prof. Jerzego Kłoczowskiego i powstanie lubelskiego ośrodka badań nad historią Kościoła. W latach 80. powstał kolejny ośrodek badawczy – Archiwów,

Bibliotek i Muzeów Kościelnych, kierowany przez ks. prof. Zygmunta Zielińskiego. Jego inicjatywy obejmowały zabezpieczenie i mikrofilmowanie archiwów zakonnych. W 1983 r. arcybiskup Bronisław Dąbrowski i ks. Zieliński wystosowali apel do zgromadzeń o udział w dokumentacji.

Dr Szady zwróciła uwagę, że lata 90. przyniosły kolejny etap badań, m.in. dzięki pracom dr Ewy Kurek. Wspomniała też o przerwany projekcie realizowanym wspólnie z Instytutem Pileckiego w latach 2020–2022 pod kierunkiem zmarłej dr Agaty Mirek, dotyczącym edycji źródłowej dokumentów o pomocy Żydom. – Być może to dobry moment, by wrócić do tych badań i nadać im nowy kierunek – stwierdziła.

– W mojej ocenie zaniechanie opowieści o Sprawiedliwych w przekazie Kościoła było zubożeniem kościelnej przestrzeni o część, która jest jej fundamentem – powiedziała dr hab. Bożena Szaynok z Uniwersytetu Wrocławskiego, prezentując referat pt. „Opowieść Kościoła o ratowaniu Żydów (1945–1987)”. Badaczka wyjaśniła, że jej referat jest częścią książki o stanowisku Kościoła katolickiego wobec

tematyki żydowskiej w latach 1944–1989. Inspiracją do badań stała się beatyfikacja rodziny Ulmów. – Zastanowiło mnie, dlaczego tak późno doszło do beatyfikacji rodziny, której ofiara życia w pełni odpowiada nauczaniu Kościoła o miłości bliźniego – mówiła.

Początkiem refleksji stało się pytanie, czy w okresie PRL w przestrzeni Kościoła istniała świadomość, że wierni z narażeniem życia pomagali Żydom. – Chciałam sprawdzić, czy o tym wiedzano, co robiono z tą wiedzą i czy była ona obecna w duszpasterstwie – wyjaśniła.

Dr Szaynok oparła badania na analizie prasy katolickiej, publicznych wypowiedzi hierarchów i wiernych, a także świadectw osób duchownych i świeckich zaangażowanych w pomoc. Wskazała, że w prasie powojennej dominowało przekonanie, iż „Polacy i Kościół ratowali prześladowanych mimo grożącej kary śmierci”. Pojawiały się liczne przykłady bezinteresownej pomocy, opisy dramatycznych decyzji i motywacji wpływających z wiary.

Wśród wątków obecnych w powojennej narracji Kościoła wymieniła m.in. wdzięczność Żydów wobec papieża Piusa XII i duchowieństwa. W Polsce kształtował się obraz wspólnoty wiernych, która pomagała mimo represji.

Badaczka wskazała, że w przekazie duszpasterskim temat ratowania Żydów pojawiał się rzadko. – To wielki potencjał chrześcijaństwa, opowieść o miłości wobec bliźniego, ale też został on wykorzystany – zauważyła.

Na zakończenie dr Szaynok podkreśliła, że opowieść Kościoła o ratowaniu Żydów wymaga pogłębienia i nowego odczytania. – To część historii, która pokazuje heroizm, ale też trudność mówienia o dobru. Wydaje mi się, że długo obowiązywało przekonanie, że ‘nie chwalimy się dobrem, które czynimy’ – podsumowała. \*\*\*

Podczas okupacji niemieckiej pomoc ludności żydowskiej niosło ponad dwa tysiące sióstr zakonnych. Ich odwaga, cicha służba i duchowe dziedzictwo są jednym z głównych tematów 53. Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Zakonnych,

która odbywa się w dniach 22–23 października w Warszawie. Za organizację wydarzenia odpowiadają Komisja Historyczna Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, Ośrodek Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce KUL, Instytut Pamięci Narodowej oraz Centrum Relacji Katolicko-Żydowskich im. Abrahama J. Heschela KUL.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony jest badaniom nad zaangażowaniem żeńskich zgromadzeń zakonnych w ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej. Historycy prezentują wyniki najnowszych kwerend archiwalnych, które pozwalają przywracać pamięć o siostrach niosących pomoc ofiarom Zagłady.

Drugi dzień obrad dotyczył sytuacji zgromadzeń zakonnych w Polsce po 1945 roku. W ramach projektu badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1944–1989” badacze przedstawili analizy działań władz komunistycznych zmierzających do ograniczenia życia zakonnego i działalności charytatywnej sióstr.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## PIJARSKI KONGRES DUCHOWOŚCI MŁODYCH

W dniach 17-19 października 2025 w Krakowie odbył się Kongres Duchowości Młodych – Inspirowani, który został zorganizowany przez pięć krakowskich środowisk: nasz zakon, Salezjanów, Archidiecezję Krakowską, Siostry Prezentki i Skautów Europy. Temat spotkania skoncentrowany był wokół słowa.

Spotkanie rozpoczęło się w Kolegiacie św. Anny w Krakowie od Eucharystii, której przewodniczył i wygłosił kazanie kard. Grzegorz Ryś, Metropolita Łódzki. W swojej homilii podkreślił, że duchowość rodzi się w spotkaniu z Jezusem, które przyjmuje formę przyjaźni. – *Duchowość jednoczy wszystkich młodych i starszych. Jednoczy ich w spotkaniach, relacjach, które są stałe i głębokie* – mówił kardynał. – *Jezus mówi: nie bójcie się! Nazywa nas swoimi przyjaciółmi.* Po zakończonej Mszy Świętej uwielbienie Najświętszego Sakramentu poprowadziła zespół muzyczny Theillah.

Drugi dzień do południa uczestnicy spędzili w Filharmonii Krakowskiej, gdzie odbyły się dwa panele z konferencjami i pytaniami do gości. Pierwsza część dotyczyła pytania: Co to znaczy, że Pan Bóg jest obecny w Słowie? Ten temat rozwinęli dr Danuta Piekarczyk oraz ks. dr hab. Wojciech Węgrzyniak. Drugi panel dotyczący tematu: Co to znaczy, że Słowo jest obecne w codzienności? W tej części części swoim słowem podzielili się Michał „Pax” Bukowski oraz Monika i Marcin Gomółkowie. Oba panele oraz dyskusje poprowadziła Katarzyna Świdarska. Po południu

uczestnicy zmierzli się z warsztatami, z których każde dotyczyło Słowa. Wieczorem w kościołach w centrum Krakowa odbyła się modlitwa myślna.



Ostatni dzień zrealizowany został w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie. Tam ostatnimi spotkaniami były konferencje s. dr hab. Joanny Nowińskiej oraz Karola Sobczyka. Kongres zakończył się spotkaniem w małych grupach i Eucharystią.

Bardzo cieszy fakt, że sporą grupą odbiorców byli przedstawiciele pijarskich środowisk, którzy włączyli się w udział.

Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## KONFERENCJA „ŚWIAT I KOŚCIÓŁ W KLUCZU SERCA JEZUSA”

W kluczu Serca Jezusa, czyli o Sercu Boga obleczonym sercem z ciała, o

duchowości sercańskiej czasu przełomów Leona XIII i Leona Dehona, a także o ludzkim sercu jako miejscu doświadczania Boga w kontekście duchowości sercańskiej w czasach papieża Franciszka i Leona XIV rozprawiano na V konferencji pastoralnej Sercańskiego

Centrum Duchowości. Wydarzenie, przebiegające pod hasłem „Świat i Kościół w kluczu Serca Jezusa”, miało miejsce 11 października 2025 w krakowskim Domus Mater.

Coroczna pielgrzymka Księży Sercanów do sanktuarium Matki Bożej Błogosławionego Macierzyństwa w Krakowie – Płaszowie połączona z uczestnictwem w V konferencji pastoralnej zorganizowanej przez Sercańskie Centrum Duchowości zgromadziła licznie przybyłych Sercanów, oraz wspólnoty zakonne i świeckie związane z duchowością Serca Jezusowego, skupionych m. in. w ramach Ruchu Sercańskiej Młodzieży, Sercańskiej Wspólnoty Świeckich, Straży Honorowej i innych wspólnotach. Przybyłych uczestników powitał dyrektor Sercańskiego Centrum Duchowości, ks. dr Damian Płatek SCJ, a następnie słowo wstępne wygłosił przełożony Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księży Sercanów – ks. mgr lic. Sławomir Knopik SCJ. Zaznaczył on, że „bez pomocy z Nieba – bez łaski, którą obdarza nas Matka Boża – nie moglibyśmy się tu spotykać już po raz piąty. Jest w nas wdzięczność, że z roku na rok przybywa na nasze spotkania coraz więcej osób z różnych środowisk i miejsc, co jest potwierdzeniem, że łaska Boża przekracza ludzkie wyobrażenia. Dziś będziemy się zastanawiać, jak historię przekładać na teraźniejszość, aby aktualnie żyć kultem Serca Pana Jezusa, a nie tylko wspomnieniami. Zastanowimy się również nad tym, czy potrafimy kult Serca Jezusowego czynić aktualnym *tu i teraz*, aby dawać świadectwo swoim życiem, by przyciągnąć do Serca Bożego innych”.

Kolejnym punktem spotkania stała się prelekcja ks. mgr lic. Jakuba Bieszczada SCJ, doktoranta historii Kościoła, który będąc w Rzymie połączył się z zebranymi on-line. Prelegent w swojej konferencji, zatytułowanej „Serce Boga obleczone sercem z ciała. Duchowość sercańska na czasy przełomu – Leon XIII i Leon Dehon”, starał się nakreślić związki między historią a duchowością, przybliżając pojawienie się kultu Serca Jezusowego w konkretnym momencie historii i skupiając się na *złotym wieku* owego kultu. Ukazał o. Leona Jana Dehona jako wielkiego czciciela Najświętszego Serca i uważnego propagatora nauczania papieża Leona XIII. W kontekście historii Kościoła powszechnego i uniwersalnego oraz osobistego doświadczania wiary Założyciela Sercanów, ukazał szczególną korelację pomiędzy dwoma Leonami. Papież Leon XIII w trzech encyklikach chryzologicznych *Annum sacrum* (1899), *Tametsi futura* (1900), *Mirae Caritatis* (1902), zawarł jak w *Magna charta* swój duchowy testament i drogę dla Kościoła i świata. Ta duchowa intuicja i wrażliwość stała się z kolei dla o. Dehona inspiracją i drogowskazem aktualizowania duchowości Serca Jezusowego. Dał temu wyraz w publikowanych artykułach na łamach *Królestwo Serca*

*Jezusowego w sercach i społeczeństwie* (wydawany przez o. Dehona w Saint-Quentin). Już pobieżna lektura – jak podkreślił ks. Bieszczad SCJ – pokazuje jak poświęcenie, odnowienie Królestwa Bożego i kult Eucharystii budują na progu XX wieku kult Najświętszego Serca w harmonii z nauczaniem Leona XIII, promując życie sakramentalne i apostołskie oraz głosząc prymat miłości i konieczność nawrócenia.



Ks. dr Damian Płatek SCJ w swoim przemówieniu podjął się omówienia tematu: „Ludzkie serce miejscem doświadczania Boga. Duchowość sercańska na czasy przełomu – Franciszek i Leon XIV”. Dyrektor Sercańskiego Centrum Duchowości we wstępie podkreślił, że dzisiejszy świat przez cywilizację wyzysku, wojny, niepokój, zanikanie relacji międzyosobowych odziera ludzkość z prawdziwego serca, powoduje zagubienie człowieka. Pomocą w diagnozie i doborze lekarstwa, według prelegenta, staje się nauczanie papieskie, z którego jasno wynika, że do rozpoznania siebie każdy potrzebuje drugiego człowieka. Zamknięcie się na innych pozbawia nas możliwości dokonywania zmiany. Indywidualizm zamyka nie tylko na drugiego człowieka, ale w konsekwencji również na przyjęcie Boga i Jego prowadzenie. Bóg może wcielić się w nas jedynie przez nasze człowieczeństwo i w postawie otwartego serca. Człowiek o anty-sercu nie może ani dzielić się dobrocią ani dzięki niej wzrastać duchowo. Dobroć ludzka i otwartość na innych może przemieniać ludzkie serce. Przykładem otwartości serca jest Maryja, której wstawiennictwo i opieka może ubogacać i sprawiać, że staniemy się darem dla innych – tych, do których jesteśmy w Bożym zamiśle posłani.

Kolejnym punktem spotkania była upragniona przerwa kawowa, która stała się okazją do bliższego poznania i indywidualnych rozmów. W pogłębioną zadumę wprowadziła zebranych dyskusja panelowa dotycząca zagadnienia aktualizacji kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pośród wielu głosów i myśli warto podkreślić wypowiedź ks. Sławomira Knopika SCJ prowincjała na temat gościnnego domu, o którym wspominał ks. Damian Płatek SCJ. „Gość w dom, Bóg w dom”,

otwartość, gotowość zaproszenia, dania czasu, uwagi i przestrzeni – idea gościnności. Sam dał świadectwo, że właśnie gościnność sercanów sprawiła, że zapadła ostateczna decyzja w sprawie wstąpienia na drogę życia zakonnego i kapłańskiego w tej rodzinie zakonnej. Wyraził życzenie, że w dzisiejszych zabieganych czasach, kiedy wszędzie trzeba się umawiać, zerkać do kalendarza, jego współpracownicy będą dawać żywe świadectwo ofiarowania czasu, aby tak po prostu być obok tych, którzy tego potrzebują. Ks. dr Leszek Poleszak SCJ został poproszony o prezentację nowo powstałej strony poświęconej duchowości dehoniańskiej [duchowosc.scj.pl](http://duchowosc.scj.pl). Zwieńczeniem konferencji stała się prezentacja książki „W służbie królestwa Serca Jezusowego”, którą poprowadził ks. mgr Łukasz Ogórek SCJ.

Całość wydarzenia zakończono Eucharystią w Sanktuarium Matki Bożej Błogosławionego Macierzyństwa sprawowanej pod przewodnictwem prowincjała ks. Sławomira Knopika SCJ.

Okolicznościową homilię wygłosił ks. mgr Artur Makara SCJ, który rozpoczął od przypomnienia, że „zanim Maryja wyruszyła w pośpiechu w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy, gdzie mieszkała Elżbieta, w jej życiu wydarzyło się coś, co je na zawsze zmieniło. Usłyszała pozdrowienie Anioła Gabriela”. Odnosząc te słowa do nas samych, kaznodzieja podkreślił, że kiedy człowiek otwiera się na słowo Boże, to wówczas odczuwa, jak głęboko dotykane i przenikane jest jego wnętrze. „Uwierzyć Bogu to podjąć odważny krok, który przypomina skok w ciemność, w nieznane – skok zaufania. To uchwycenie się obietnicy, która, z ludzkiego punktu widzenia, wydaje się niemożliwa, ale nie dla Boga i dla tych, którzy wierzą” – kontynuował ks. Makara SCJ i wskazywał, że idąc za przykładem Maryi w swoim życiu to trwać przy otrzymanej obietnicy i kontemplować ją każdego dnia. Po napełnieniu się słowem Bożym można dopiero iść dalej i dzielić się tym słowem z innymi. Maryja właśnie tak zrobiła – wyruszyła do Elżbiety ze swoim doświadczeniem wiary. Maryja poszła do Elżbiety nie tylko, by dzielić się otrzymanym słowem Bożym, ale także z tego względu, że nie chciała pozostać sama z tajemnicą, która stała się jej planem na kolejne dni ziemskiego życia. Maryja, tak jak poszła do Elżbiety, tak pragnie przychodzić do każdego z nas i pokazywać nam, że i my tak samo potrzebujemy siebie nawzajem w dzieleniu doświadczeniem wiary, by się wzmacniać i podnosić w chwilach, które są trudne. „Maryja jest dla nas wzorem tego dawania, tego, co sama otrzymała od Boga.

Możemy prosić ją o łaskę otwartości na Słowo Boże, które do nas przychodzi” – mówił dalej ks. Artur. Wszystko to, o czym wspominał kaznodzieja, ma istotne znaczenie, ponieważ „nielekceważenie słowa Bożego oznacza noszenie je w sobie, pozwalając mu dojrzewać, poruszać moje serce i wskazywać nowy kierunek w życiu. Słowo skierowane do nas zawsze prowadzi ku innym ludziom. To, co mnie porusza, ma również na celu dotarcie do innych, aby i oni mogli doświadczyć radości spotkania z Bogiem (...). Uwierzyć

oznacza pójść za tym słowem, pozwolić, aby dokonało we mnie przemiany (...). Jeśli w sercu nosimy odpowiedź Maryi, która polega na tym, że całe nasze życie, plany i wszystkie scenariusze powierzamy w ręce Boga, to nie musimy obawiać się niczego, niezależnie od tego co się wydarzy. To nie znaczy, że wszystko od razu będzie idealnie, bo na pewno przeżyjemy jakiś smutek, przeżyjemy jakąś stratę, jakieś zaskoczenie, pojawi się jakieś doświadczenie, trudność. Jednak nie każda trudna sytuacja jest dla nas

przekleństwem. Często to właśnie te trudne doświadczenia nas oczyszczają, prowadząc do głębszej odpowiedzi wiary. Bo Maryja ma w sobie odpowiedź na wiele naszych pytań. Bo w niej wszystko jest skierowane ku Bogu”.

Ciesząc się z owoców przeżytego wydarzenia już z nadzieją odliczać będziemy czas do kolejnego spotkania w ramach VI konferencji pastoralnej w 2026 roku.

Za: [www.duchowoscserca.pl](http://www.duchowoscserca.pl)

## W KWIDZYNIU UPAMIĘTNIENIE BENEDYKTYNEK MISJONAREK WIĘZIONYCH W PRL

W liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II na terenie klasztoru Sióstr Benedyktyn Misjonarek w Kwidzynie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego siostrze Stanisławie Stefani Rymarz i Urszuli Stanisławie Wąsowicz – zakonnicom więzionym w latach 1952–1953 za pomoc udzielaną członkom antykomunistycznej organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny.

Upamiętnienie zostało zorganizowane z inicjatywy Andrzeja Chmielewskiego – historyka, publicysty i działacza społecznego, we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, który sfinansował i wykonał pomnik. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, Kościoła, organizacji społecznych, szkół oraz licznych mieszkańców regionu.

### Odważne kobiety w cieniu historii

Siostry Benedyktynki Misjonarki s. Stanisława Rymarz i s. Urszula Wąsowicz zostały aresztowane w 1952 r. za współpracę z członkami podziemia niepodległościowego. Ich „przestępstwo” polegało m.in. na wykonaniu sztandaru z wizerunkiem Matki Bożej i Orłem Białym – symbolami zakazanymi przez ówczesne władze komunistyczne. Siostry zostały skazane i osadzone w więzieniu. Choć nie walczyły z bronią w ręku, ich postawa, pełna wiary, odwagi i oddania Bogu oraz Ojczyźnie, była świadectwem oporu wobec totalitaryzmu.

Pomnik w Kwidzynie to symboliczny hołd dla tych, które swoją codziennością, modlitwą i służbą wpisały się w historię Kościoła i Narodu.

### Modlitwa, pamięć, duma

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą świętą w kaplicy klasztornej, sprawowaną w intencji Ojczyzny przez ks. dziekana kan. Ignacego Najmowicza, proboszcza kwidzyńskiej katedry. Homilię wygłosił ks. Piotr Tryc z parafii św. Br. Alberta w Kwidzynie, podkreślając wartość świadectwa sióstr oraz aktualność ich przesłania w dzisiejszych czasach.

Następnie uczestnicy procesyjnie udali się na dziedziniec klasztoru, gdzie ustawiono posterunek honorowy i pocztę sztandarową. Trębacz odegrał sygnał „Hasło WP”, po czym rozpoczęła się oficjalna część ceremonii. Pomnik odsłoniли wspólnie Katarzyna Lisiecka – naczelnik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, przełożona generalna Zgromadzenia Benedyktyn Misjonarek s. M. Marcelina Kuśmierz OSB oraz inicjator wydarzenia Andrzej Chmielewski.



W imieniu Instytutu Pamięci Narodowej odczytano okolicznościowe słowo dyrektora oddziału IPN w Gdańsku. Dr Marek Szymaniak wyraził w nim wdzięczność za pielęgnowanie pamięci o bohaterach podziemia religijno-patriotycznego.

Następnie głos zabrała s. Marcelina Kuśmierz OSB, która podkreśliła, że heroizm obu sióstr „nie miał munduru, ale miał serce oddane Bogu i Polsce”. – Różaniec z chleba i nici odmawiany w celi był modlitwą mocniejszą niż kraty i granice. Ich życie było milczącym, ale wymownym świadectwem wolności ducha – powiedziała s. Kuśmierz OSB.

Przypomniała także, że pomnik jest nie tylko materialnym znakiem, ale przede wszystkim zobowiązaniem wobec przyszłych pokoleń, aby stać na straży wartości wiary, prawdy i patriotyzmu. Pomnik poświęcił ks. kanonik Ignacy Najmowicz, a następnie delegacje złożyły kwiaty i zapalili znicze. W imieniu państwowych instytucji oraz organizacji społecznych wiązanki składali m.in. przedstawiciele IPN, władze samorządowe, Lasy Państwowe, NSZZ „Solidarność” oraz młodzież ze Szkoły w Janowie, przechowującej replikę sztandaru oraz Liceum Mundurowego „Spartakus”.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

# NAWET JEŚLI TYLKO JEDNO Z NASZYCH DZIECI WYJDZIE NA PROSTĄ, TO BĘDZIE SUKCES

## Reportaż o działalności Ojców Somasków w Toruniu

Niektóre dzieci dopiero tutaj uczą się wiązać buty, odczytywać godzinę czy mówić o emocjach. W Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej *Insieme - Razem* w Toruniu wychowawcy każdego dnia pomagają odbudować podopiecznym poczucie własnej wartości, a założyciele tego domu – ojcowie somascy – przypominają dzieciom, że Bóg je kocha.

Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza *Insieme Razem* w Toruniu powstała na podstawie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 r. To właśnie wtedy w Polsce rozpoczęto proces przekształcania dużych domów dziecka w mniejsze, bardziej kameralne placówki – do czternastu miejsc. W Toruniu była to również okazja dla członków Zakonu Kleryków Regularnych z Somaski, by zrobić coś w duchu swego charyzmatu i swego założyciela – św. Hieronima Emiliani (patrona sierot i opuszczonej młodzieży). W wielu krajach świata służą oni dzieciom ubogim i potrzebującym, a wejście w system pieczy zastępczej w Polsce stało się naturalnym krokiem w realizacji tej misji.

### Dlaczego właśnie Toruń?

Wybór tego miasta nie był przypadkowy. Pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji toruńskiej był bp Andrzej Suski. To właśnie wtedy przełożeni zakonu ojców somaskich nawiązali kontakt z hierarchą, a nowa diecezja zgodziła się na obecność zgromadzenia. Ojcowie osiedlili się w Toruniu w 1996 r. i od tego czasu prowadzą tu swoją działalność. Początkowo funkcjonowała świetlica oraz boisko dla dzieci z osiedla Bielawy. Ojcowie pomagali również w parafiach oraz uczyli religii w szkołach. Z czasem jednak dom, który służył jako świetlica, został przekazany na potrzeby całodobowej placówki opiekuńczo-wychowawczej. Trzeba było oczywiście dostosować go do wymogów prawnych i mieszkaniowych, by mógł przyjąć czternaścioro młodych ludzi.

### Jak w domu

Życie w placówce przypomina życie w zwyczajnym domu. Dzień zaczyna się od pobudki, śniadania i przygotowania do szkoły. Wychowankowie kończą lekcje o różnych godzinach, dlatego rytm dnia dostosowany jest do planów lekcji. Po powrocie ze szkoły przychodzi czas na obowiązki – takie jak odrabianie lekcji, wizyty u lekarza, rozmowy o problemach,

jakie dzieci przeżywają. Kluczowe jest, by podopieczni czuli się bezpiecznie, odzyskiwali wiarę w siebie, poczucie własnej wartości i krok po kroku mogli „rozwinąć skrzydła”. To proces długi, wymagający cierpliwości i indywidualnego podejścia. Do placówki kieruje sąd rodzinny oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Toruniu, pod którego nadzorem ona działa. To właśnie miasto zleciło powstanie tego domu, odpowiadając na potrzeby lokalnej społeczności.



– Większość dzieci, które do nas trafia, ma przynajmniej jednego rodzica. I jeśli nie zostały mu odebrane prawa do dziecka, to nadal je ma. Ale podstawowe prawa przejmujemy my. Dotyczą one między innymi tego, gdzie dziecko będzie chodziło do szkoły lub opieki lekarskiej – wyjaśnia o. Tomasz Pelc CRS – dyrektor ośrodka.

### Trudności się zmieniają

Gdy placówka rozpoczęła swoją działalność w 2014 r., większość dzieci pochodziła z rodzin ubogich, borykających się z biedą materialną. Jednak w ciągu dziesięciu lat charakter problemów uległ zmianie. Dziś to często kwestie znacznie bardziej złożone: zaburzenia emocjonalne i psychiczne, zaniedbania, brak realizacji obowiązku szkolnego, uzależnienia od internetu, substancji psychoaktywnych czy innych używek. Czasami dziecko w wieku nastoletnim trzeba uczyć podstaw higieny, odczytywania godziny, czytania i pisanie, a nawet wiązania butów. Każde dziecko niesie ze sobą własny bagaż doświadczeń, dlatego tak ważne jest indywidualne podejście, diagnoza potrzeb i wsparcie psychologiczne oraz terapeutyczne.

– Nieważne, czy dziecko ma dziesięć, czy siedemnaście lat – do każdego z nich trzeba podejść indywidualnie, żeby dobrać odpowiedź na jego potrzeby. To konieczne, żebyśmy my jako opiekunowie znali historie naszych wychowanków i wiedzieli, w jaki sposób możemy im

pomóc oraz do jakich specjalistów ich skierować. Czasami dzieci potrzebują terapii, czasami wizyty u jakiegoś lekarza. Staramy się im to wszystko zapewnić – opowiada mój rozmówca.

Równie ważny jak kontakt ze specjalistami, jest dla dzieci kontakt z rówieśnikami. Choć trafiają do placówki z trudnymi historiami, bardzo szybko tworzą relacje między sobą. Wielu z nich zna się jeszcze sprzed przyjęcia do domu, bo pochodzą z podobnych środowisk. Przyjaźnie, wspólne spędzanie czasu, granie w piłkę czy rozmowy są czymś naturalnym i bardzo potrzebnym. Równie istotne jest świętowanie urodzin czy świąt. Każde dziecko ma tort, prezenty, jest wspólne wyjście na pizzę czy na lody. W zależności od tego, jak dziecko chce spędzić ten wyjątkowy czas.

Boże Narodzenie i Wielkanoc są organizowane tutaj w domowej atmosferze. Jest choinka, prezenty, wspólna wieczerza. Nigdy jednak placówka nie była w święta zamknięta. Zawsze kilkoro dzieci spędza ten czas właśnie w niej, gdyż warunki w rodzinie biologicznej nie pozwalają na bezpieczny pobyt.

– Przez dziesięć lat prowadzenia ośrodka jeszcze nigdy nie zdarzyło się tak, że zamknęliśmy placówkę na święta – opowiada dyrektor. – W tym czasie zawsze mamy też dyżur pod telefonem i gdyby coś wydarzyło się u kogoś w domu rodzinnym, to jesteśmy do dyspozycji i możemy przywieźć dziecko do nas. Chcemy, żeby nasi podopieczni byli w tym czasie bezpieczni, zadbani i nie doświadczali żadnej przemocy.

### Zmotywować pomimo trudności

Jednym z największych wyzwań jest odbudowanie poczucia własnej wartości u dziecka, które doświadczyło przemocy czy odrzucenia ze strony najbliższych członków rodziny i rówieśników. Proces ten zaczyna się od małych kroków, od dostrzeżenia najmniejszych sukcesów, nawet od oceny dostatecznej w szkole, do której wcześniej dziecko niemal nie chodziło. Ważne jest chwalenie, docenianie, zauważanie talentów i zainteresowań – czy to sportowych, czy związanych z gramami komputerowymi lub planszowymi. Każdy ma w sobie potencjał dobra, a zadaniem wychowawców jest pomóc dziecku go odkryć i rozwijać.

– Motywowanie dzieci do nauki i rozwijania pasji oraz budowanie w nich poczucia

własnej wartości jest bardzo trudne. Szczególnie, kiedy na przykład trafia do nas nastolatek, który do tej pory nie był przez nikogo zauważany. Wtedy małymi krokami trzeba docenić to, co jest w dziecku dobre i sprawić, że poczuje się ono chciane oraz zaakceptowane – opowiada ojciec Tomasz.

### Wiara w codzienności

Większość dzieci w placówce jest ochrzczona, choć nie zawsze praktykowała później wiarę. Mimo że Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy prowadzony jest przez zgromadzenie zakonne, nie narzuca się tutaj wiary, ale proponuje i zachęca do niej. Wspólne uczestnictwo we mszy świętej, modlitwa przed posiłkami, nabożeństwa drogi krzyżowej oraz wspólne odmawianie różańca to element codzienności.

– Czasem zdarza się, że ja lub któryś z wychowawców zapomni o modlitwie przed posiłkiem. Wówczas dzieci pytają: „A modlitwa?”. To cieszy, że jest ona dla nich ważna, że chcą się modlić. Wieczorami podczas kolacji albo gdy mamy czas wolny i rozmawiamy, też często pojawiają się tematy związane z wiarą. Czasem nasze rozmowy nawiązują do Pisma Świętego. Bo wystarczy przecież mówić o szacunku do drugiego człowieka i już mamy wspomnienie Ewangelii według świętego

Mateusza: „Wszystko cokolwiek uczyniliście jednym z tych moich najmniejszych, mnieście uczynili” – wyjaśnia duchowny. – Oczywiście w kwestii wiary też potrzeba wyrozumiłości oraz metody małych kroków. Czasem spotykamy się z oporem. Dzieci mówią, że nie będą chodziły do kościoła. Trzeba zrozumieć, że dziecko, które straciło rodzica albo ze względu na swoich rodziców trafiło do placówki opiekuńczo-wychowawczej, może wychodzić z założenia, że jego życie zostało zrujnowane i mieć przez to żal do Pana Boga oraz pretensje. Ale są też takie dzieci, które przygotowują się u nas do sakramentów, na przykład do przyjęcia pierwszej Komunii świętej lub do bierzmowania. Nie zdarza się to często, ale staramy się razem z wychowawcami przekazywać tutaj wartości w prosty i zrozumiały sposób, pokazując przy tym, że wiara może być źródłem siły i nadziei.

### Powroty do domu

Placówka działa dopiero od dziesięciu lat, więc trudno jeszcze mówić o powrotach wychowanków, którzy opowiadają o swoim dobrym życiu lub też o własnych dzieciach, które przez liczne problemy również trafiły do tej samej placówki. Jednak, kiedy któryś z dorosłych już podopiecznych, niemieszkających w placówce, spotka przypadkiem na mieście ojców lub wychowawców, zazwyczaj

zatrzymuje się na chwilę rozmowy i wspomnień. Chociaż bywa i tak, że po opuszczeniu placówki młodzi wracają do swoich dawnych środowisk oraz marnują szanse na usamodzielnienie. Mimo to personel toruńskiego ośrodka zawsze stara się podać im pomocną dłoń.

– Praca tutaj jest źródłem wielu wyzwań. Ale jednocześnie daje dużo radości i poczucia sensu. Najważniejsze jest przeświadczenie, że nawet jeśli tylko jedno z czternaściorga dzieci wyjdzie na prostą, zdobędzie zawód i rozpocznie samodzielne życie, to już ogromny sukces. Placówka staje się dla dzieci drugim domem, miejscem, w którym nie chodzą głodne, mają dach nad głową i mogą rozwijać swoje pasje. Choć najlepszym rozwiązaniem zawsze jest rodzina biologiczna lub adopcyjna, to w realiach współczesnej Polski placówki takie jak nasza są wciąż przepełnione i potrzebne. A uśmiech ich mieszkańców dla mnie jako dla dyrektora to najlepszy widok. Szczególnie kiedy dziecko mierzące się nie tak dawno z wieloma problemami, dziś dzięki naszej trosce i cierpliwości zaczyna wierzyć w siebie, podejmuje naukę i rozwija skrzydła. To właśnie w takich drobnych sukcesach odnajduję misję w tej pracy – podsumowuje o. Tomasz Pelc CRS – dyrektor ośrodka.

Za: [www.misyjne.pl](http://www.misyjne.pl)

## POŚWIĘCONO ODNOWIONĄ CZĘŚĆ SZPITALA BONIFRATRÓW W KRAKOWIE

Uroczystości przewodniczył kapelan szpitala, ks. Krzysztof Wąs, który powierzył te miejsca opiece Bożej, modląc się o błogosławieństwo dla wszystkich pracowników oraz pacjentów.

W wydarzeniu wzięli udział pracownicy placówki, bracia Bonifratrzy oraz przedstawiciele Zarządu Bonifraterskiego Centrum Medycznego – prezes Jacek Graliński i wiceprezes Stefan Świątkowski. – „Kiedy patrzę na to miejsce, które jeszcze niedawno wyglądało zupełnie inaczej, widzę ogromny postęp. Pacjenci czują się pewniej, trafiając do przestrzeni, która odzwierciedla naszą troskę i profesjonalizm. Bardzo dziękuję wszystkim pracownikom, którzy podczas tego remontu wykazali się cierpliwością i zaangażowaniem. Dzięki wspólnej pracy osiągnęliśmy ten etap – i to naprawdę powód do dumy” – podkreślił prezes Jacek Graliński podczas poświęcenia odnowionych gabinetów POZ.

Z kolei dr Krzysztof Studziński, kierownik POZ, zaznaczył: – „Pomimo trudnych warunków nie przerwaliśmy pracy ani na chwilę. Nadal przyjmowaliśmy pacjentów, a dziś możemy cieszyć się efektem, który przerósł oczekiwania. Dziękuję dyrekcji za zrozumienie naszych potrzeb i zapewnienie środków, które to umożliwiły.”

Modernizacji poddano również Aptekę Szpitalną, której pomieszczenia zostały gruntownie odnowione i dostosowane do

współczesnych standardów pracy. – „To nie tylko piękne wnętrza – to też przestrzeń, w której precyzja, terminowość i dokładność mają kluczowe znaczenie. Tutaj dzieje się to, co najważniejsze w polityce lekowej i gospodarce wyrobami medycznymi. Bardzo dziękuję panu dyrektorowi za inicjatywę, pani kierownik za sprawne przeprowadzenie projektu, a także wszystkim pracownikom apteki. Dziękuję również bratu Doroteuszowi za duchowe wsparcie i życzliwość” – dodał prezes Jacek Graliński.



Nowo wyremontowane pomieszczenia zostały zaprojektowane z myślą o potrzebach pacjentów i personelu. Są funkcjonalne, przestronne i przyjazne, co ma zapewnić jak najwyższy komfort leczenia oraz codziennej pracy w duchu troski i profesjonalizmu.

Za: [www.bonifratrzy.pl](http://www.bonifratrzy.pl)

## Refleksja tygodnia

## PRZEMÓWIENIE LEONA XIV DO WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONU JEZUITÓW



**„Kościół potrzebuje was na granicach geograficznych, kulturowych, intelektualnych i duchowych” – powiedział w piątek, 24 października, papież Leon XIV do prowincjałów Towarzystwa Jezusowego, którzy w tych dniach obradują w Rzymie.**

**Poniżej publikujemy tłumaczenie przesłania papieża Leona XIV**

W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.  
Pokój niech będzie z wami!

Ojciec Sosa,  
drodzy przyjaciele,  
chciałbym powitać was wszystkich dziś rano w Watykanie i podziękować za waszą obecność. Szczególnie dziękuję waszemu przełożonemu generalnemu za jego życzliwe słowa. Modłę się, aby wasze spotkanie było owocne i aby dzięki niemu Duch Święty umocnił was w waszym powołaniu i pomógł członkom Towarzystwa Jezusowego rozeznaczyć nowe sposoby realizacji waszej misji w dzisiejszym świecie.

Żyjemy w czasach, które wielu określa epokową zmianą, charakteryzującą się gwałtownymi przemianami w kulturze, gospodarce, technologii i polityce. W szczególności sztuczna inteligencja i inne innowacje przemodelowują nasze pojmowanie pracy i relacji, a nawet rodzą pytania dotyczące tożsamości człowieka. Degradacja środowiska zagraża naszemu wspólnemu domowi. Systemy polityczne często nie odpowiadają na wołanie ubogich. Populizm i polaryzacja ideologiczna pogłębiają podziały między narodami. Wielu ludzi ulega konsumpcjonizmowi, indywidualizmowi i obojętności.

Jednak w tym świecie Chrystus nadal posyła swoich uczniów. Towarzystwo Jezusowe od dawna jest obecne tam, gdzie potrzeby ludzkości spotykają się z miłością zbawczą Boga: poprzez duchowe przywództwo, formację intelektualną, posługę

wśród ubogich i chrześcijańskie świadectwo na pograniczu kultur. Św. Ignacy Loyola i jego towarzysze nie bali się niepewnych sytuacji ani trudności; udawali się na peryferie, gdzie wiara i rozum spotykały się z nowymi kulturami i wielkimi wyzwaniami.

Święty Paweł VI powiedział: „Wszędzie w Kościele, nawet w najtrudniejszych i najbardziej newralgicznych obszarach, na skrzyżowaniu ideologii, [...] byli i są jezuici” (Przemówienie z okazji XXXII Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, 3 grudnia 1974 r.). W tym samym duchu papież Benedykt XVI poprosił o ludzi „o silnej i głębokiej wierze, o solidnej kulturze i prawdziwej wrażliwości ludzkiej i społecznej”, aby służyli na tych „granicach”, pokazując harmonię między wiarą a rozumem i objawiając oblicze Chrystusa tym, którzy jeszcze Go nie znają (por. Przemówienie do ojców uczestniczących w Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, 21 lutego 2008 r.).

Dzisiaj powtarzam: Kościół potrzebuje was na granicach, geograficznych, kulturowych, intelektualnych i duchowych. Są to miejsca ryzykowne, gdzie znane mapy już nie wystarczają. Tam, podobnie jak Ignacy i jezuicki męczennicy, którzy za nim podążali, jesteście wezwani do rozeznawania, innowacji i zaufania Chrystusowi, „przepasawszy biodra waszą prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju” (Ef 6, 14-15). Gdy Duch prowadzi ciało apostołskie gdzie indziej dla większego dobra, może to wymagać porzucenia struktur lub ról, które były od dawna bliskie sercu, co jest przejawem ignacjańskiej „świętej obojętności”.

Jedną z głównych granic jest dziś droga synodalna w Kościele. Synodalność wzywa każdego z nas do głębszego słuchania Ducha Świętego i drugiego człowieka, aby nasze struktury i posługi były bardziej elastyczne, przejrzyste i wrażliwe na Ewangelię. Dziękuję wam za wasz wkład w proces synodalny, zwłaszcza za

pomoc wspólnotom kościelnym w rozeznawaniu, jak wspólnie iść drogą nadziei.

Kolejnym istotnym obszarem granicznym jest pojednanie i sprawiedliwość, zwłaszcza w świecie rozdartym przez konflikty, nierówności i nadużycia. Dzisiaj wielu ludzi doświadcza wykluczenia, a liczne rany pozostają otwarte między pokoleniami i narodami. Jak niedawno zauważyłem, wspominając wizytę mojego czcigodnego poprzednika na Lampeduzie, musimy przeciwdziałać „globalizacji bezsilności” za pomocą kultury pojednania, spotykając się wzajemnie w prawdzie, przebaczeniu i uzdrowieniu; musimy stać się ekspertami w dziedzinie pojednania, ufając, że dobro jest silniejsze od zła (por. Wiadomość wideo dotycząca wniosku o wpisanie Lampedusy na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO, 12 września 2025 r.).

Technologia, a zwłaszcza sztuczna inteligencja, stanowi kolejny ważny obszar graniczny. Ma ona potencjał, aby przyczynić się do dobrobytu ludzkości, ale niesie ze sobą również ryzyko izolacji, utraty miejsc pracy i nowych form manipulacji. Kościół musi pomagać w etycznym kierowaniu tymi zmianami, broniąc godności ludzkiej i promując dobro wspólne. Musimy rozeznaczyć, jak wykorzystać platformy cyfrowe do ewangelizacji, tworzenia wspólnot i przeciwstawiania się fałszywym bogom konsumpcjonizmu, władzy i samowystarczalności.

*Uniwersalne Preferencje Apostolskie Towarzystwa*, które papież Franciszek zatwierdził w 2019 roku jako uprzywilejowane linie realizacji misji, są z pewnością wyzwaniem wymagającym rozeznania i odwagi. Wasza pierwsza preferencja – wskazywanie drogi do Boga poprzez ćwiczenia duchowe i rozeznawanie – odpowiada głębokiemu pragnieniu ludzkiego serca. Na każdym kontynencie, nawet w społeczeństwach zsekularyzowanych, wielu ludzi poszukuje sensu życia, często nie zdając sobie z tego sprawy. Jak powiedział św. Augustyn: „Stworzyłeś nas dla siebie [Panie], a nasze serce nie zazna spokoju, dopóki nie spocznie w Tobie” (Wyznania, 1,1.3). Zachęcam was do spotykania się z ludźmi z tym niepokojem: w domach rekolekcyjnych, na uniwersytetach, w mediach społecznościowych, w parafiach i w nieformalnych miejscach, gdzie gromadzą się ci, którzy poszukują. Głoście radość Ewangelii z pokorą i przekonaniem. Pozostańcie kontemplatywni w działaniu, zakorzenieni w intymnej codziennej relacji z Chrystusem, ponieważ tylko ten, kto jest blisko Niego, może prowadzić innych do Niego.

Wasza druga preferencja wzywa was do towarzyszenia ubogim, wykluczonym ze świata i tym, których godność została zraniona. Wielu ludzi jest dziś ofiarami systemu gospodarczego, w którym zysk stawia się ponad godnością osoby ludzkiej. W mojej ostatniej adhortacji *Dilexi te* podkreśliłem potrzebę przeciwstawienia się „dyktaturze gospodarki, która zabija”, gdzie bogactwo nielicznych rośnie w zawrotnym tempie, podczas gdy większość pozostaje w tyle (por. nr 92). Ta globalna nierównowaga skłania niezliczone rzesze ludzi do migracji w poszukiwaniu środków do życia. Opuszczają swoje domy, kulturę i rodziny, często spotykając się z odrzuceniem i wrogością. Prawdziwe bycie uczniem wymaga zarówno potępienia niesprawiedliwości, jak i proponowania nowych modeli opartych na solidarności i dobru wspólnym. W tym zakresie wasze uniwersytety, ośrodki społeczne, publikacje i instytucje, takie jak *Jesuit Refugee Service*, mogą być potężnymi kanałami promowania zmian systemowych. Pomimo przeszkód lub niepowodzeń, które czasami napotykamy, pełniąc tę służbę, nie możemy ulegać rozgoryczeniu, „zmęczeniu współczuciem” lub fatalizmowi. Musimy natomiast ufać

przemieniającej mocy miłości Boga, podobnej do ziarenka gorczycy, które staje się wielkim drzewem (por. Mt 13, 31-32).

Wasza trzecia preferencja – towarzyszenie młodym ludziom w drodze ku przyszłości pełnej nadziei – jest sprawą pilną. Dzisiejsza młodzież jest zróżnicowana: studenci, migranci, aktywiści, przedsiębiorcy, osoby zakonne i osoby marginalizowane. Pomimo swojej różnorodności łączy ich pragnienie autentyczności i przemiany. Są „w ruchu”, poszukują sensu i sprawiedliwości. Kościół musi poznać ich język i mówić nim, poprzez działania i obecność, a nie tylko słowa. Dlatego ważne jest, aby stworzyć przestrzeń, w których mogą spotkać Chrystusa, odkryć swoje powołanie i pracować dla Królestwa. Nadchodzące Światowe Dni Młodzieży w Korei będą kluczowym momentem dla tej misji. Wasza czwarta preferencja, troska o nasz wspólny dom, odpowiada na wołanie, które jest zarówno ludzkie, jak i boskie. Jak stwierdził papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*: „Młodzi wymagają od nas zmian. Zastanawiają się, jak to możliwe, że ubiegamy się o budowanie lepszej przyszłości, nie myśląc o kryzysie środowiska” (nr 13). Nawrócenie ekologiczne ma głęboko duchowy charakter; dotyczy odnowienia naszej relacji z Bogiem, między sobą i ze stworzeniem. W tym wysiłku niezbędna jest pokorna współpraca, uznając, że żadna instytucja nie jest w stanie sama sprostać temu wyzwaniu. Niech wasze wspólnoty staną się przykładami ekologicznego zrównoważonego rozwoju, prostoty i wdzięczności za dary Boże.

Pilna potrzeba głoszenia Ewangelii jest dziś tak samo ważna, jak za czasów św. Ignacego. Pan mówi przez proroka Izajasza: „Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie?” (Iz 43, 19). Waszym zadaniem, drodzy bracia, jest pomóc światu dostrzec tę nowość, zasiać nadzieję tam, gdzie wydaje się dominować rozpacz, nieść światło tam, gdzie panuje ciemność.

Aby to osiągnąć, zachęcam was do trwania blisko Jezusa. Jak mówi nam Ewangelia, pierwsi uczniowie przebywali z Nim „przez cały dzień” (por. J 1). Pozostańcie z Nim w osobistej modlitwie, poprzez sprawowanie sakramentów, nabożeństwo do Jego Najświętszego Serca i adorację Najświętszego Sakramentu. W inny, ale równie silny sposób pozostańcie z Nim, rozpoznając Jego obecność w życiu wspólnotowym. Z tego zakorzenienia czerpać będziecie odwagę, by iść wszędzie: głosić prawdę, pojednywać, uzdrawiać, działać na rzecz sprawiedliwości, uwalniać więźniów. Żadna granica nie będzie poza waszym zasięgiem, jeśli będziecie podążać z Chrystusem.

Mam nadzieję, że Towarzystwo Jezusowe będzie potrafiło odczytywać znaki czasu z duchową głębią; że będzie promować to, co służy godności ludzkiej, a odrzucać to, co ją umniejsza; że będziecie elastyczni, kreatywni, rozeznający i zawsze w misji, „in fieri”, jak powiedział papież Franciszek podczas waszej ostatniej Kongregacji Generalnej (Przemówienie podczas 36. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, 24 października 2016 r.). Niech Pan prowadzi was na granice obecnego czasu i dalej, odnawiając Kościół i budując Królestwo sprawiedliwości, miłości i prawdy.

Z wdzięcznością za waszą służbę udzielam wam mojego apostolskiego błogosławieństwa.

Papież Leon XIV

łtłm. Wojciech Żmudziński SJ

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Wiadomości ze świata

## WKRÓTCE BEATYFIKACJA 9 POLSKICH SALEZJANÓW, OFIAR NAZIZMU

Dziewięciu polskich salezjanów, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau, oraz dwóch kapłanów diecezjalnych zamordowanych z nienawiści do wiary podczas komunistycznego reżimu w Czechosłowacji zostaną wyniesionych na ołtarze. Ogłoszono także dekrety dotyczące czterech nowych Czcigodnych Sług Bożych: hiszpańskiej zakonniczki cysterskiej, hiszpańskiego dominikanina, kapłana z Sardynii i karmelity z Ligurii.

Kościół katolicki będzie miał jedenastu nowych błogosławionych. Podczas audycji udzielennej dziś, 24 października, kardynałowi Marcello Semeraro, prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, Papież Leon XIV wyraził zgodę na promulgację dekretów dotyczących męczeństwa dziewięciu polskich salezjanów, zamordowanych w latach 1941–1942 z nienawiści do wiary w niemieckich obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau, oraz dwóch kapłanów diecezjalnych z byłej Czechosłowacji, zabitych w latach 1951–1952 w ramach prześladowań Kościoła katolickiego przez reżim komunistyczny po II wojnie światowej.

Promulgowano również dekrety uznające heroiczność cnót czterech Sług Bożych, którzy stają się Czcigodnymi: Maria Evangelista Quintero Malfaz, zakonniczka cysterska; Angelo Angioni, kapłan diecezjalny, założyciel Instytutu Misyjnego Niepokalanego Serca Maryi; José Merino Andrés, dominikanin; oraz Gioacchino della Regina della Pace, karmelita bosy.

#### Męczennicy w niemieckich obozach koncentracyjnych

Salezjanie Jan Świerc, Ignacy Antonowicz, Ignacy Dobiasz, Karol Golda, Franciszek Harazim, Ludwik Mroczek, Włodzimierz Szembek, Kazimierz Wojciechowski i Franciszek Miśka, zaangażowani w działalność duszpasterską i edukacyjną, padli ofiarą nazistowskich prześladowań po zajęciu Polski przez Niemców 1 września 1939 roku. W ramach tych represji Kościół katolicki był szczególnie atakowany, a duchowni aresztowani wyłącznie za pełnienie swojej posługi.

Niezaangażowani w ówczesne konflikty polityczne, zostali aresztowani wyłącznie z powodu bycia księżmi katolickimi. Ich los odzwierciedla szczególną wrogość okazywaną polskiemu duchowieństwu,

prześladowanemu i poniżanemu. W obozach koncentracyjnych duchowni nieśli duchowe wsparcie współwięźniom, a mimo upokorzeń i tortur nie przestawali wyrażać swojej wiary.



Znieważani i wyśmiewani z powodu swego kapłaństwa, byli torturowani i zabijani lub umierali wskutek nieludzkich warunków obozowych. Świadomi, że ich posługa duszpasterska była postrzegana jako forma oporu wobec reżimu przez nazistów niemieckich, kontynuowali apostołską pracę, pozostając wierni powołaniu i przyjmując z pokorą ryzyko aresztowania, deportacji i śmierci.

#### Męczennicy komunistycznego reżimu w Czechosłowacji

Kapłani diecezji Brna, Jan Bula i Václav Drbola, zostali zamordowani w Jihlavie z nienawiści do wiary. Obaj, z powodu swojego gorliwego zaangażowania duszpasterskiego, uważani byli za niebezpiecznych przez komunistyczny reżim, który objął władzę w ówczesnej Czechosłowacji w 1948 roku i rozpoczął otwarte prześladowania Kościoła.

Jan Bula, aresztowany 30 kwietnia 1951 roku w wyniku spisku tajnej policji państwowej, został oskarżony o inspirowanie zamachu, podczas którego 2 lipca 1951 roku w Babicach zginęło kilku funkcjonariuszy komunistycznych. Procesowany i skazany na śmierć, został powieszony 20 maja 1952 roku w więzieniu w Jihlavie.

Václav Drbola, aresztowany podstępem 17 czerwca 1951 roku, również oskarżony o udział w zamachu w Babicach, przebywając w tym samym więzieniu,

został skazany na śmierć i stracony 3 sierpnia 1951 roku. Oszukani i uwięzieni w pułapce przygotowanej przez fałszywych świadków, obaj kapłani doznali przemocy i tortur oraz zostali przymuszeni do podpisania fałszywych zeznań, co równało się przyznaniu się do winy.

W wyniku tych pokazowych procesów zostali skazani na śmierć. Świadomi niebezpieczeństw w dramatycznym kontekście wrogości wobec Kościoła, mimo surowości więzienia i doznanych tortur, przyjęli swój los z wiarą i ufnością w wolę Bożą, co potwierdzają listy napisane przed egzekucją oraz świadectwo kapłana, który spowiadał Jana Bulę.

#### Czterech nowych Czcigodnych Sług Bożych

Z ogłoszonych dziś dekretów wynika, że czterema nowymi Czcigodnymi Sługami Bożymi zostają:

**Maria Evangelista Quintero Malfaz** – hiszpańska zakonniczka cysterska, żyjąca na przełomie XVI i XVII wieku. Urodziła się 6 stycznia 1591 roku w Cigales w rodzinie głęboko wierzącej. Osierocona w dzieciństwie, odpowiedziała na powołanie zakonne i wstąpiła do klasztoru cysterskiego św. Anny w Valladolid. Wzorowo wypełniała powierzone jej obowiązki i doświadczała mistycznych przeżyć, które spisywała pod kierunkiem spowiedników, Gaspara de la Figueri i Francisco de Vivara. W 1632 roku, po założeniu nowego klasztoru cysterskiego w Casarrubios del Monte w prowincji Toledo, została tam wysłana i 27 listopada 1634 roku objęła urząd przeoryszy, wspierając życie modlitwy i kontemplacji. Nadal doświadczała zjawisk mistycznych, pozostawiających widoczne ślady, a od 1648 roku jej zdrowie zaczęło podupadać. Zmarła 27 listopada tego samego roku. Została pochowana w kapitułarzu klasztoru, a pięć lat później, podczas ekshumacji, jej szczątki odnaleziono nietknięte, co wzmocniło sławę jej świętości. Centralnym punktem jej życia duchowego był nieustanny dialog z Bogiem, ofiarowanie siebie z Chrystusem dla nawrócenia grzeszników, praktykowanie cnót teologicznych z ufnością w Pana oraz cierpliwe znoszenie trudności i słabości fizycznej, a także wykonywanie woli Bożej w każdej okoliczności z pokorą i miłością do Boga.

**Angelo Angioni** – kapłan diecezjalny, urodzony 14 stycznia 1915 roku w Bortigali na Sardynii w licznej rodzinie.

Wychowany w atmosferze głębokiej wiary, po studiach w seminarium przyjął święcenia 31 lipca 1938 roku. Przez dziesięć lat pełnił posługę wikariusza, a następnie proboszcza. W 1948 roku został mianowany rektorem seminarium diecezjalnego w Ozieri i zaangażował się w utworzenie diecezjalnej wspólnoty kapłanów obłackich, poświęconych misjom ludowym i zagranicznym na wzór bł. Pawła Manny. Jako kapłan fidei donum trafił do Rio Preto, gdzie realizował swoje ideały misyjne, angażując się w działalność duszpasterską, edukacyjną i społeczną, zakładając szkołę parafialną i Instytut Misyjny Niepokalanego Serca Maryi. Dzięki jego inicjatywie powstały kościoły, kaplice, domy rekolekcyjne, ośrodki dla seniorów i przestrzenie parafialne. Angioni prowadził także działalność wydawniczą, przygotowując broszury informacyjne przez drukarnię Instytutu. Jednym z ostatnich jego dzieł apostolskich było powołanie Instytutu Nauk Religijnych. Intensywna działalność duszpasterska została ograniczona przez dwa udary w 2000 i 2004 roku, które pozostawiły go ciężko osłabionego. Zmarł 15 września 2008 roku, pozostawiając świadectwo miłości do Pana i oddania duszpasterskiego, żyjąc ubóstwem ewangelicznym i posiadając tylko niezbędne środki.

**José Merino Andrés** – kapłan dominikański z Hiszpanii. Powołanie rozwijał w parafii i w Akcji Katolickiej. Urodził się 23 kwietnia 1905 roku w Madrycie, a 22 lipca 1933 roku wstąpił do klasztoru dominikanów w San Esteban w Salamance. Po sześciu latach przyjął święcenia kapłańskie i został skierowany do klasztoru w La Felguera w Asturii, a następnie do klasztoru Nuestra Señora de Atocha w Madrycie. Intensywnie zaangażowany w głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie sakramentów, w 1949 roku został wysłany do Meksyku, gdzie poświęcił się misjom ludowym. Po powrocie do Hiszpanii objął stanowisko mistrza nowicjuszy w Palencji, gdzie w latach 1950–1966 formował ponad 700 młodych. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia oddawał ostatnie siły na głoszenie Ewangelii. Zmarł 6 grudnia 1968 roku. Był przykładem życia zakonnego, wyróżniając się głęboką modlitwą, oddaniem Maryi, praktykowaniem miłości bliźniego oraz pokorą i ubóstwem w posłuszeństwie przełożonym.

**Gioacchino della Regina della Pace** (w świecie Leone Ramognino) – karmelita bosi z Ligurii, urodzony 12 lutego 1890 roku w Sassello, prowincja Savona. Imię otrzymał na cześć papieża Leona XIII.

Dorastał w rodzinie religijnej i angażował się w życie parafialne. Pracował jako stolarz i brał udział w I wojnie światowej jako kapral, wyróżniając się w budowie mostów i kanałów nad Isonzo i Piave, za co otrzymał odznaczenie Cavaliere di Vittorio Veneto. Po powrocie do Sassello współpracował przy zakładaniu Koła Św. Ludwika dla wychowania młodzieży, uczestniczył w Towarzystwie Wzajemnej Pomocy św. Alfonsa Liguoriego oraz w zakładaniu grupy skautów katolickich. Angażował się w budowę Sanktuarium Królowej Pokoju na Monte Beigua i w 1927 roku został jego kustoszem. Przez około dziesięć lat żył jako pustelnik, pozostając otwartym na pielgrzymów. W 1951 roku wstąpił do Karmelitów Bosych w Convento del Deserto di Varazze, kontynuując posługę w sanktuarium, gdzie pozostał kustoszem aż do śmierci 25 sierpnia 1985 roku w wieku 95 lat. Spędzał wiele godzin na modlitwie przed Tabernakulum, odznaczał się głęboką pobożnością maryjną i troską o pielgrzymów. Był przykładem miłości bliźniego i życia w modlitwie, a mieszkańcy nazywali go „Ninu u santu” za serdeczność i dobroć.  
Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## „KREŚLIĆ NOWE MAPY NADZIEI”. PAPIEŻ O MISJI EDUKACJI W ŚWIECIE NIEPEWNOŚCI

W 60. rocznicę ogłoszenia soborowej deklaracji „Gravissimum educationis” Papież Leon XIV kieruje do całego Kościoła List Apostolski „Disegnare nuove mappe di speranza” („Kreślić nowe mapy nadziei”). Dokument ukazuje edukację jako serce ewangelizacji i – jak pisał Ojciec Święty w *Dilexi te* – „jedną z najwyższych form chrześcijańskiej miłości”.

### Edukacja – tkanka Ewangelii

„Edukacja nie jest działalnością uboczną, ale stanowi samą tkankę ewangelizacji” – pisze Leon XIV w liście podpisanym w wigilię 60. rocznicy deklaracji Soboru WatykańskiegoII *Gravissimum educationis*.

W obliczu „skomplikowanego, zfragmentaryzowanego i zdigitalizowanego” środowiska edukacyjnego Papież wzywa do odnowienia spojrzenia na chrześcijańską paideię – całościową wizję wychowania, która łączy wiarę i rozum, myśl i życie, poznanie i sprawiedliwość. „Tam, gdzie wspólnoty edukacyjne pozwalają się prowadzić słowu Chrystusa – nie cofają się, lecz wychodzą naprzód; nie wznoszą murów, lecz budują mosty” – czytamy w dokumencie.

### Historia, która zrodziła nadzieję

Papież ukazuje dzieje edukacji katolickiej jako „historię Ducha w działaniu”: od Ojców pustyni po św. Augustyna, zakony monastyczne i uniwersytety średniowiecza. Wspomina św. Jana Bosko, św. Józefa Kalasantego, św. Jana Chrzyciela de La Salle

oraz liczne kobiety, które „otworzyły drogi dla dziewcząt, migrantów i ubogich”.

W tym kontekście Leon XIV przywołał swe słowa z adhortacji *Dilexi te*: „W wierze chrześcijańskiej edukacja ubogich nie jest przysługą, lecz obowiązkiem”. Dla Papieża pedagogika w Kościele „nigdy nie jest teorią oderwaną od życia, lecz ciałem, pasją i historią”.



### Wspólnota, nie samotność

Edukacja chrześcijańska – czytamy dalej – jest dziełem wspólnotowym. „Nikt nie wychowuje sam” – zaznacza Leon XIV. Szkoła katolicka ma być „środowiskiem, w którym wiara, kultura i życie spletają się w jedno”.

Papież przypomina też o centralnym miejscu rodziny, która „pozostaje pierwszym miejscem wychowania” oraz o konieczności współodpowiedzialności między rodzicami, nauczycielami i

Kościółem. „Strzeżcie serca: relacja jest ważniejsza niż opinia, a osoba ważniejsza niż program” – podkreśla Ojciec Święty.

### Osoba i jej godność w centrum

W Liście Apostolskim Leona XIV na nowo wybrzmiewa przesłanie *Gravissimum educationis*: prymat osoby ludzkiej nad funkcjonalnością. „Człowiek nie jest profilem kompetencji, nie sprowadza się do przewidywalnego algorytmu, lecz jest obliczem, historią i powołaniem” – zauważa Papież. Dlatego edukacja chrześcijańska musi formować całego człowieka: „duchowo, intelektualnie, uczuciowo, społecznie i cieleśnie”.

W duchu św. Johna Henry’ego Newmana – ogłoszonego współpatronem misji edukacyjnej Kościoła – papież przypomina, że „prawda religijna nie jest tylko częścią, lecz warunkiem wszelkiego poznania”.

### Nowe wyzwania

Leon XIV poświęca uwagę edukacji w świecie technologii i sztucznej inteligencji. „Technologia ma służyć człowiekowi, nie go zastępować” – stwierdza. Papież ostrzega przed „efektywnością bez duszy i standaryzacją wiedzy”, apelując o „połączenie inteligencji technicznej, emocjonalnej, społecznej, duchowej i ekologicznej”. Z kolei w kontekście ekologii przypomina, że zapomnienie o wspólnym człowieczeństwie „rodzi przemoc, a gdy cierpi ziemia, najbardziej cierpią ubodzy”.

Dlatego – wyjaśnia Papież – edukacja katolicka powinna „łączyć sprawiedliwość społeczną i ekologiczną, (...) uczyć wyboru nie tego, co wygodne, lecz tego, co sprawiedliwe”.

### Globalny Pakt Edukacyjny jako kierunek

W zakończeniu papież nawiązuje do inicjatywy Papieża Franciszka – Globalnego Paktu Edukacyjnego, nazywając go „jedną z gwiazd” orientujących Kościół w XXI wieku. Dokument wskazuje siedem dróg – od stawiania osoby w centrum, przez dialog pokoleń i godność kobiet, po troskę o wspólny dom.

Do siedmiu dróg Papież dodaje trzy priorytety. Pierwszy dotyczy życia wewnętrznego. „Młodzi pragną głębi, potrzebują przestrzeni ciszy, rozeznania, dialogu z własnym sumieniem i z Bogiem” – przekonuje. Drugi priorytet odnosi się do humanizmu cyfrowego. Leon XIV wzywa, by wychowywać do „mądrego korzystania z technologii i sztucznej inteligencji, stawiając osobę przed algorytmem oraz harmonizując inteligencję techniczną, emocjonalną, społeczną, duchową i ekologiczną”.

Trzeci priorytet obejmuje „pokój rozbrojony i rozbrajający”. „Uczmy języków bez przemocy, pojednania, budowania mostów zamiast murów” – nawołuje Papież, dodając, by słowa „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9) stały się zarówno metodą, jak i treścią wychowania.

### Zajaśnieć jak gwiazdy

Na zakończenie Papież kieruje wezwanie do całej wspólnoty edukacyjnej: „Rozbróćcie słowa, podnieście wzrok, strzeżcie serca. Edukacja nie posuwa się naprzód polemiką, lecz łagodnością, która słucha”.

„Mniej etykiet, więcej historii; mniej jałowych przeciwności, więcej symfonii w Duchu” – pisze Leon XIV, dodając, że „wtedy nasza konstelacja nie tylko zajaśnieje, ale i wskaże drogę: ku prawdzie, która wyzwala, ku braterstwu, które umacnia sprawiedliwość, ku nadziei, która nie zawodzi”. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## ZJAZD GENERALNY ORIONISTÓW W BUENOS AIRES

Buenos Aires - Rozpoczął się w Zjazd Generalny Weryfikacyjny, w centrum szkoła miłosierdzia, w sercu Cottolengo w Claypole.

Pierwszy dzień Zjazdu Generalnego, w którym uczestniczy 33 przedstawiciele Prowincji, Vice-Prowincji i Delegatury Oriońskich rozszaniach po całym świecie, odbywa się w Buenos Aires (Argentyna). W trzy lata od Kapituły Generalnej, Ks. Tarcisio Vieira, przełożony generalny, zwołał zjazd weryfikacyjny, który ma za zadanie ocenić stopień realizacji postanowień Kapituły i wznowić zaangażowanie wszystkich, aby na nowo ożywić wspólnoty i dzieła oriońskie, aby duch i charyzmat św. Alojzego Orione mógł nadal rozgrzewać serca ludzi świadectwem wierności Bogu i człowiekowi na drodze realizowania Królestwa Bożego.

Pierwszy dzień Zjazdu odbył się w całości w Małym Kottolengo w Claypole (na przedmieściach Buenos Aires), miejscu symbolizującym serce oriońskich dzieł

miłosierdzia w Argentynie, gdzie przechowywana jest relikwia serca św. Alojzego Orione. Pomimo ulewnego deszczu, uczestnicy intensywnie przeżyli wizytę w Kottolengo, prowadzeni przez brata Jorge Silanesa, który potrafił poprowadzić ten dzień jako prawdziwą „lectio” na temat charyzmatu dzieł miłosierdzia.



Trasa, pomyślana jako dzień duchowości i rozeznania, poprowadziła członków Zjazdu przez miejsca, które opowiadają historię Kottolengo i jego misji miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących i opuszczonych. Nie była to tylko wizyta zapoznawcza czy pobożnościowa, ale prawdziwe doświadczenie charyzmatyczne, które miało za cel pozwolić „zobaczyć,

usłyszeć i dotknąć” tego, co dało początek Małemu Kottolengo, umacniając obecność Orionistów na ziemi argentyńskiej: bliskość, prostota, kreatywność i pracowita wiara św. Alojzego Orione.

Zatrzymując się przed relikwią serca Założyciela, uczestnicy zostali zaproszeni do osobistego gestu oddania się Bogu: ponownego skierowania swojego serca ku Chrystusowi i ubogim, zgodnie z mottem oriońskim „Nic dla siebie, wszystko dla Boga i Świętego Kościoła”. Był to czas ciszy, adoracji i modlitwy: pierwszy akt Zjazdu Weryfikacyjnego, mający na celu otwarcie serca na miarę bezgranicznej miłości, której świadkiem stał się św. Alojzy Orione.

Punktem kulminacyjnym dnia była Msza św. Zjazd, odprawiona w kaplicy Kottolengo, której przewodniczył jej abp José María Arancedo, emerytowany arcybiskup Santa Fe de la Vera Cruz, mieszkający w Małym Kottolengo. W homilii Arcybiskup określił odbywający się Zjazd, jako „wydarzenie łaski, które przemawia, wzbogaca i angażuje”, zachęcając wszystkich do przeżywania go z wiarą i pod przewodnictwem Ducha Świętego:

„Veni Creator Spiritus, mentes tuorum visita”.

Abp Arancedo przypomniał o znaczeniu daru Mądrości, który pozwala rozróżniać sytuacje w świetle Bożym i pogłębiać bogactwo oriońskiego charyzmatu, jako żywą odpowiedź na pytania współczesności. „Konkretna służba cierpiącym i opuszczonym – przypomniał – jest wymownym znakiem obecności Królestwa Bożego, ale ta służba utrzymuje się w

czasie tylko dzięki solidnej tożsamości i duchowości”.

Na koniec Arcybiskup zawierzył prace Zjazdu Maryi, Matce wytrwałej wiary, przypominając, że ona również „postępowała w pielgrzymce wiary” (Lumen Gentium 58). Na zakończenie udzielił błogosławieństwa, prosząc Boga, aby „przez działanie Jego Ducha uczynił owocnymi prace Zjazdu, odbywające się w cieniu serca świętego Księdza Orione”.

Pod znakiem deszczu, który oczyszcza i użyźnia ziemię, pierwszy dzień był ‘chrztem nadziei’, ponownym zanurzeniem się w żywych źródłach charyzmatu, aby „uczynić Chrystusa sercem świata” dzięki czynnej i uniwersalnej miłości miłosiernej św. Księdza Orione. *Ks. Sylwester Sowizdrzał FPD, prowincjał Orionistów*

## W RZYMIE KAPITUŁA MISJONARZY ŚWIĘTEJ RODZINY POLAK WYBRANY WIKARIUSZEM GENERALNYM

6 października br. w Rzymie rozpoczęła się XV Kapituła Generalna Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, która potrwa do 27 października. Spotkanie odbywa się raz na 6 lat. Obecna Kapituła podjęła temat zawarty w haśle „Chodźmy razem, niosąc nadzieję tym, którzy są daleko” i zgromadziła 35 współbraci-delegatów z: Ameryki Łacińskiej, Madagaskaru, Indonezji (z dwóch prowincji), Polski, Hiszpanii oraz po jednym delegacie z Ameryki Północnej i Szwajcarii. Obecni byli też członkowie Zarządu Generalnego i prowincjałowie poszczególnych prowincji.



Podczas Kapituły omawiano bieżącą sytuację Zgromadzenia, przede wszystkim w świetle potrójnego charyzmatu, jaki dał mu jego Założyciel - Czcigodny Sługa Boży Jan Berthier MS, tj. na polu misji, powołań i rodzin. Warto nadmienić, iż obecnie w 24 krajach świata pracuje 704 Misjonarzy Świętej Rodziny.

Ważnymi impulsami do prac Kapituły były wystąpienia współbraci jak i zaproszonych gości, wśród których znaleźli się: kard. Mario Grech, s. Nicla Spezzati oraz o. Silvano Marisa MS.

W ostatnim tygodniu obrad, 20 i 21 października, wybrany został nowy Zarząd Generalny Zgromadzenia. Na Przełożonego Generalnego wybrano na drugą kadencję ks. Agustinus Purnama MSF z Indonezji. Ks. Marian Kołodziejczyk MSF z Polski został wybrany, również po raz drugi, na Wikariusza Generalnego, czyli I Asystenta Przełożonego Generalnego. Pozostali Asystenci to: ks. Pedro Alban Aguilar Cardenas MSF z Chile, z Prowincji Ameryki Łacińskiej (II Asystent), ks. Yohanes Aristanto Hari Setiawan MSF z Indonezji, z Prowincji Jawa (III Asystent) oraz ks. David Samianagnandaza Ravaoavy MSF z Madagaskaru (IV Asystent).

Dzień po zakończeniu wyborów, 22 października, wszyscy uczestnicy Kapituły uczestniczyli w audiencji generalnej Ojca Świętego Leona XIV na Placu Świętego Piotra w Watykanie.

Niech Święta Rodzina wspomaga nowowybrany Zarząd Zgromadzenia oraz wszystkich misjonarzy Świętej Rodziny w ich posłudze!  
*ks. Adam Gaca MSF*

## GENERAŁ JEZUITÓW MIANOWAŁ NOWEGO ASYSTENTA DS. EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

Generał jezuitów, o. Arturo Sosa SJ, mianował o. Bernharda Bürglera SJ (na zdjęciu) nowym Asystentem Regionalnym ds. Europy Środkowej i Wschodniej. Zastąpi on o. Tomasza Kota SJ, który pełnił tę funkcję przez ostatnie lata.

Urodzony w 1960 r. w Lienz w Austrii, o. Bürgler wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1991 r. po studiach filozoficznych i teologicznych. Po nowicjacie w Innsbrucku uzyskał doktorat z teologii pastoralnej na Uniwersytecie w Innsbrucku i ukończył przygotowanie psychoanalityczne w dziedzinie psychoanalizy.

W 1997 r. przyjął święcenia kapłańskie, pełnił funkcję ojca duchownego w *Collegium Canisianum* i pracował jako psychoterapeuta w Innsbrucku. W 2004 r. ukończył Trzecią Probację (ostatni rok formacji zakonnej) w Australii.



W latach 2004-2008 był dyrektorem ośrodka rekolekcyjnego Haus Gries w Niemczech. Następnie, w latach 2008-2014, kierował działem duchowości i ćwiczeń ignacjańskich w Kardinal König Haus w Wiedniu. W latach 2014-2021 pełnił urząd przełożonego Prowincji Austriackiej, a od 2021 do 2024 roku był prowincjałem nowo utworzonej Prowincji Środkowoeuropejskiej. Po roku sabatycznym powrócił do Innsbrucka, gdzie zajmuje się towarzyszeniem duchowym i udziela rekolekcji.

O. Bürgler obejmie funkcję Asystenta Regionalnego ds. Europy Środkowej i Wschodniej dnia 1 lipca 2026 r.

**Gratulujemy ojcu Bernhardowi i dziękujemy ojcu Tomaszowi za dziesięć lat posługi i owocnej współpracy.**

„Chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność Ojcu Tomaszowi Kotowi za sposób, w jaki w następstwie tragicznej śmierci o. Severina Leitnera (ASR) w górach w 2015 r. podjął się odpowiedzialności Asystenta Regionalnego ds. Europy Środkowej i Wschodniej oraz misji Konsultora

Generalnego. Jego umiejętności interpersonalne, doskonała znajomość Towarzystwa w Europie Środkowej i Wschodniej oraz hojność jego zaangażowania w Konsulcie pozwoliły mu wnieść znaczący wkład w kierowanie całym Towarzystwem; nie ma wątpliwości, że tak będzie

nadal, aż do dnia, w którym przekaże pałeczkę swojemu następcy!” – napisał w liście do jezuitów o. generał Arturo Sosa SJ.  
Za: [www.jezuci.pl](http://www.jezuci.pl)

## NAZARETANKI W AZJI ŚRODKOWEJ NIOSĄ EWANGELIĘ POPRZEC FORMACJĘ KOBIET

Tydzień Misyjny to czas, w którym Kościół każdego dnia przypomina o powołaniu do głoszenia Ewangelii na wszystkich kontynentach. Wśród tych, którzy to wezwanie realizują na co dzień, są Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Od 150 lat prowadzą swoją misję na różnych kontynentach, a od niedawna także w internecie, nazywanym przez wielu „ósmym kontynentem misji”.

Są obecne wszędzie tam, gdzie potrzebna jest ich obecność. Wśród rodzin, dzieci, osób samotnych i potrzebujących wsparcia.

Taką przestrzenią misyjną jest również Azja Środkowa. W Kazachstanie nazaretanki prowadzą działalność, która łączy wymiar duchowy, społeczny i ludzki, odpowiadając na konkretne potrzeby ludzi żyjących w realiach tej części świata.

Jedną z misjonarek Nazaretu jest s. Kazimiera Wanat CSFN, od wielu lat posługująca w Kazachstanie. Wraz z siostrami z innych zgromadzeń – s. Anastasis Omielczenko ZMBM z Ukrainy i s. Madlen Hofmann FM z Kazachstanu – współtworzą program rekolekcji „Samarytanka”. To inicjatywa skierowana do kobiet różnych wyznań i środowisk, której celem jest pomoc w odkrywaniu przez nie własnej godności, wartości i powołania.

Rekolekcje odbywają się zarówno w Kazachstanie, jak i w Uzbekistanie. Uczestniczą w nich kobiety pochodzące z odległych miejsc – od Taszkientu po Bucharę i Urgencz. Tematy spotkań obejmują kwestie relacji rodzinnych, przebaczenia i wewnętrznego uzdrowienia. Siostry podkreślają, że nie jest to forma

katechizacji, ale przestrzeń spotkania, refleksji i wzajemnego wsparcia.

„Chcemy, by kobiety usłyszały, że ich kobiecość jest darem, a nie ciężarem. Każda z nich ma swoje miejsce w Bożym planie” – mówi s. Kazimiera.

„Każde spotkanie jest wyjątkowe, ponieważ każda kobieta wnosi swoją własną historię, radości i trudności. Podczas rekolekcji jest czas na modlitwę: Eucharystię, adorację Najświętszego Sakramentu i sakrament spowiedzi” – dodaje.

Działalność misyjna nazaretanek w Azji Środkowej to przykład misji wyrastającej z duchowości Nazaretu: z życia codziennego, prostego, opartego na pracy, modlitwie i obecności naśladowania Świętą Rodziną. Siostry prowadzą nie tylko dzieła duszpasterskie, ale także edukacyjne i formacyjne, współpracując z lokalnymi wspólnotami oraz duchowieństwem. W tym roku rekolekcje w Taszkencie odbyły się dzięki gościnności wikariusza apostołskiego Uzbekistanu, biskupa Jerzego Maculewicz, oraz pomocy siostr szarytek.

Nazaretanki przypominają, że misje nie ograniczają się do miejsc egzotycznych czy spektakularnych działań. To również codzienne bycie z ludźmi w małych wspólnotach, parafiach i rodzinach. Praca s. Kazimieri i jej współsióstr pokazuje, że misja Kościoła to przede wszystkim służba człowiekowi: słuchanie, towarzyszenie i pomaganie w odkrywaniu Boga w codziennym życiu.

W Tygodniu Misyjnym przykład nazaretanek z Azji Środkowej staje się przypomnieniem, że Ewangelia głoszona jest nie tylko słowem, ale także życiem. Cierpliwą i konsekwentną obecnością pośród ludzi, do których Kościół został posłany.

## Zapowiedzi wydarzeń

### ŚW. JOHN HENRY NEWMAN COŃ BĘDZIE WSPÓŁPATRONEM MISJI EDUKACYJNEJ KOŚCIOŁA

Leon XIV w ramach Jubileuszu Oświaty ogłosi św. Jana Henryka Newmana COŃ współpatronem, wraz ze św. Tomaszem z Akwinu, misji edukacyjnej Kościoła,” – powiedział podczas konferencji prasowej w Watykanie kard. José Tolentino de Mendonça. Prefekt Dykasterii ds. Kultury i Edukacji przedstawił w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej planowany w dniach 28 października – 2 listopada Jubileusz Oświaty.

Kard. Tolentino de Mendonça zapowiedział, iż 28 października zostanie

opublikowany dokument Leona XIV poświęcony edukacji.



Ma być w nim podkreślona aktualność deklaracji II Soboru Watykańskiego *Gravissimum educationis*. „Od momentu jej przyjęcia powstało mnóstwo dzieł i charyzmatów: duchowe i pedagogiczne

dziedzictwo, które jest w stanie przetrwać XXI wiek i odpowiedzieć na najpilniejsze wyzwania” – pisze dalej Leon XIV. Papież wskaże też na wyzwania, przed którymi stoi dziś edukacja, zwłaszcza w szkołach i uniwersytetach katolickich.

Ojciec Święty postanowił powiązać Jubileusz Oświaty z postacią niezwykłego pedagoga i wielkiego inspiratora filozofii edukacji: św. Jana Henryka Newmana, który zostanie ogłoszony Doktorem Kościoła podczas uroczystości 1 listopada, kończącej Jubileusz Oświaty. „W dokumencie, który zostanie opublikowany w najbliższy wtorek, papież ogłosi św. Jana Henryka Newmana współpatronem, wraz ze św. Tomaszem z Akwinu misji edukacyjnej Kościoła” – zapewnił portugalski purpurat kurialny.  
Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## SYMPOZJUM POŚWIĘCONE DUCHOWEMU DZIEDZICTWU PIEŚNI SŁONECZNEJ

W Roku Jubileuszowym 2025 Franciszkańskie Towarzystwo Naukowe zaprasza na sympozjum poświęcone duchowemu dziedzictwu *Pieśni słonecznej* – modlitwy wdzięczności i zachwytu nad stworzeniem, która do dziś inspiruje teologów, artystów i wierzących.

Pokój i dobro!

Szanowni Państwo, drodzy siostry i bracia,  
Św. Franciszek z Asyżu przed swoją śmiercią, na przestrzeni kilkunastu miesięcy, napisał kantyk „*Pochwałę stworzenia/Pieśń słoneczna*”. Rok jubileuszowy 2025 jest więc dla wszystkich chrześcijan związanych z duchowością franciszkańską okazją do celebracji 800-tniej rocznicy powstania tego pięknego i głębokiego utworu. Biedaczyna z Asyżu podkreśla w nim nie tylko więź człowieka z Bogiem, ale ukazuje otaczający nas świat jako miejsce piękne i dobre, jako obraz

dobroci samego Stworzyciela. Tym samym św. Franciszek pozostawia swym naśladowcom jasny i głęboki przekaz kim jest człowiek w obliczu Boga i czym jest świat, który go otacza. Przekaz ten stał się jednym z podstawowych rysów duchowości franciszkańskiej.



Nasze Franciszkańskie Towarzystwo Naukowe stara się śledzić życie Kościoła i społeczności wierzącej w kraju oraz aktywnie uczestniczyć w debacie naukowej nad znaczeniem teologicznym, pastoralnym, kulturowym czy historycznym

otaczających nas przemian. Dlatego też w tym roku postanowiliśmy poświęcić naszą uwagę zagadnieniu „*Pieśni słonecznej*” podczas dorocznego sympozjum Franciszkańskiego Towarzystwa Naukowego.

Dlatego też w imieniu Franciszkańskiego Towarzystwa Naukowego pragniemy bardzo serdecznie zaprosić każdą i każdego z Was na Sympozjum naukowe „*Pieśń słoneczna św. Franciszka z Asyżu w teologii i sztuce – ujęcie interdyscyplinarne*”, które będzie miało miejsce w sobotę 15 listopada 2025r, w Sali bł. Jakuba w Klasztorze św. Franciszka w Krakowie. Szczegółowe informacje na plakacie.

Ponadto chcielibyśmy złożyć serdeczne wyrazy wdzięczności za otwartość na współtworzenie sympozjum. Do zobaczenia! Z franciszkańskim „*Pokój i dobro!*”

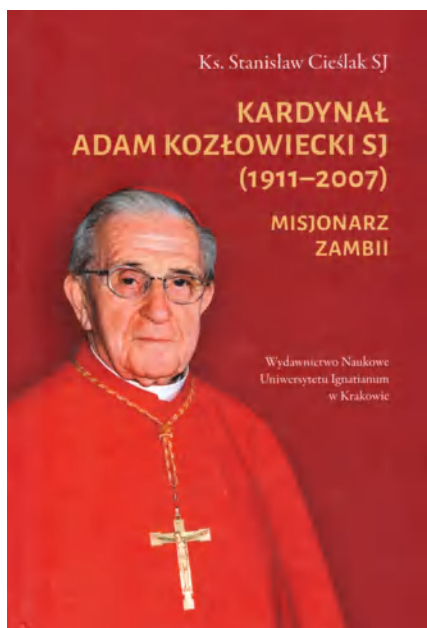
o. dr Zbigniew Wójcik OFMConv  
Prezes FTN

## Witryna Tygodnia

# NOWA PUBLIKACJA O WIELKIM MISJONARZU AFRYKI

Zachęcamy, by sięgnąć po wydaną w tym roku książkę autorstwa Stanisława Cieślaka SJ poświęconą kard. Adamowi Kozłowieckiemu SJ, misjonarzowi w Zambii, zmarłemu osiemnaście lat temu.

Gdy 28 września 2007 r. w stolicy Zambii – Lusace odszedł do wieczności kard. Adam Kozłowiecki SJ, „wszyscy, którzy zetknęli się z nim osobiście lub badali dzieje ewangelizacji ludów afrykańskich, zdawali sobie sprawę, że zmarł człowiek wielkiego formatu, jezuita do głębi uformowany w szkole Ćwiczeń duchownych św. Ignacego Loyoli (1491–1556), kapłan z sercem bez granic, oddany całkowicie Bogu, Kościołowi katolickiemu oraz bliźniemu”. Taką opinię zamieścił o. prof. Stanisław Cieślak SJ we „Wstępie” do swojej obszernej monografii, poświęconej gorliwemu Misjonarzowi Afryki. Publikacja ta ukazała się niedawno nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, na której to uczelni pracuje o. prof. Cieślak, autor wielu wcześniej już wydanych opracowań poświęconych kard. Kozłowieckiemu. Z nich ostatnia, najobszerniejsza książka jest owocem dotychczasowych, długoletnich badań naukowych autora na temat tego wybitnego, polskiego misjonarza.



O. Cieślak stara się odtworzyć i opisać w swojej pracy zadziwiającą i niepowtarzalną drogę życiową kard. Kozłowieckiego. Drogę, która rozpoczęła się w Hucie Komorowskiej nieopodal Kolbuszowej, następnie w latach szkolnych prowadziła przez Chyrów k/Lwowa i Poznań, a w zakonie jezuitów przez Starą Wieś k/Brzozowa, Kraków i Lublin. Lata wojny to czas „ucisku i strapienia” (jak

nazwał swoje wspomnienia o. Kozłowiecki), przeżywany w nazistowskich obozach Auschwitz i Dachau. Cudownie ocalały, młody wtedy jezuita, po wojnie poświęcił się pracy misyjnej w południowej części Afryki, gdzie w Rodezji Północnej, wówczas jeszcze pod protektorem brytyjskim, a potem w niepodległej Zambii, znajduje swoją „drugą” (bo o Polsce nigdy nie zapomni) ojczyznę.

Jak podsumowuje o. Cieślak zasługi kard. Kozłowieckiego dla Afryki, to właśnie „Kościołowi w Zambii poświęcił swoją wszechstronną wiedzę, liczne talenty i dary, znajomość kilku języków obcych, zdolności bycia przełożonym oraz nieprzeciętne umiejętności organizacyjne. 61 lat długiego żywota ofiarował wielokodusznie i hojnie mieszkańcom Afryki. Wiele kart dziejów Kościoła katolickiego w Zambii zapisanych jest jego nieustraszoną posługą w dziele głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa, szerzenia wiary i sprawiedliwości, promocji godności człowieka i jego zbawienia”.

Są to piękne karty działalności ojca Kozłowieckiego, gorliwego misjonarza, człowieka o wielkim sercu i ogromnym poczuciu humoru, o którym żywa pamięć w środowisku nie tylko jezuitów trwa do dziś.

Autor potrzebnej i solidnie opracowanej monografii, o. Stanisław Cieślak, korzysta z licznych źródeł, jak wspomnienia, wywiady z Kardynałem, a przede wszystkim z jego olbrzymiej, dostępnej korespondencji, którą wymieniał z całym światem, szacowanej na kilkadziesiąt, a może nawet na 100 tysięcy listów (nawet badacze nie są w stanie tego zliczyć). Praca zawiera obszerną bibliografię podającą źródła archiwalne, rękopiśmienne i drukowane, jak też liczne opracowania. Częścią godną uwagi są

fotografie archiwalne, poczynając od Rodziców i domu rodzinnego Kardynała, poprzez zdjęcia zakonne, wojenne, z działalności misjonarskiej w Afryce, z udziału w Soborze Watykańskim II, a także z wizyt w Polsce.

Jak napisał w recenzji wydawniczej prof. Marek Ingłot SJ z Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, ukazanie się pracy o. Stanisława Cieślaka jest „szczególnie ważne w obecnym czasie, gdy rozpoczyna się proces beatyfikacyjny

kardynała”. Ma także istotne znaczenie dla „promocji dzieła misyjnego Kościoła w Polsce i na świecie”. Polecam lekturę Krzysztof Dorosz SJ

**Ks. Stanisław Cieślak SJ, *Kardynał Adam Kozłowiecki SJ (1911–2007). Misjonarz Zambii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, Kraków 2025.**

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Świat jest Boski



Kolory peruwiańskiej pustyni na wybrzeżu Pacyfiku między Limą a Chimbote

## Odeszli do Pana

### ŚP. BR. WOJCIECH DURLAK MS (1949-2025)

Z wiarą w życie wieczne i zmartwychwstanie w Chrystusie informujemy, że we wtorek 21 października 2025 roku zmarł br. Wojciech Durlak MS.

Nasz współbrat urodził się 7 kwietnia 1949 roku w Białej Wyżnej. Sakrament chrztu, przez który stał się członkiem Ciała Chrystusa, przyjął 17 kwietnia w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Grybowie. Tam również 14 maja 1957 roku przyjął bierzmowanie.

Do postulatu naszego Zgromadzenia wstąpił 16 sierpnia 1963 roku. 15 sierpnia 1964 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem mistrza ks. Fryderyka Przybycienia MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1965 roku w Dębowcu na ręce ks. Fryderyka Przybycienia MS, który w tym czasie był również superiorem domu macierzystego, profesję wieczystą zaś 15 sierpnia 1971 roku, również w Dębowcu, wobec ks. Fryderyka Przybycienia MS.

Brat Wojciech po złożeniu pierwszej profesji posługiwał w Kancelarii Apostolskiej oraz jako zakrystian w kościele klasztornym w Dębowcu. W latach 1981–1982

był zakrystianem w domu przy ul. Koszalińskiej w Krakowie. Po powrocie do Dębowca ponownie posługiwał w Kancelarii Apostolskiej oraz w zakrystii.



W latach 1991–1993 był członkiem wspólnoty zakonnej w Gdańsku, gdzie był zakrystianem. Od 1993 roku aż do końca życia przebywał we wspólnocie zakonnej w sanktuarium w Dębowcu, gdzie był zakrystianem, furtianem oraz pomagał w Kancelarii Apostolskiej. Zmarł w szpitalu w Zakopanem w 77. roku życia i 61. roku profesji zakonnej.

Br. Wojciech Durlak MS dzięki długoletniej posłudze w Dębowcu był świadkiem wielu ważnych wydarzeń w historii

polskich saletynów. Chętnie wracał do nich wspomnieniami, przywołując nawet mało znane fakty. Obdarzony świetną pamięcią był żywą kroniką prowincji, sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej i domu macierzystego.

Uroczystości pogrzebowe śp. br. Wojciecha Durlaka MS odbędą się 23 i 24 października 2025 roku w sanktuarium w Dębowcu. W czwartek 23 października o godz. 17.30 w bazylice NMP z La Salette rozpocznie się różaniec w intencji zmarłego, a o godz. 18.00 Eucharystia żałobna przy trumnie z ciałem zmarłego (eksportu). Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w piątek 24 października o godz. 12.30. Poprzedzi ją wspólny różaniec o godz. 12.00. Ciało naszego współbrata zostanie złożone w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Dębowcu.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.* Za: [www.saletyni.pl](http://www.saletyni.pl)

### ŚP. BR. JERZY STADNICKI FSC (1962-2025)

23 września 2025 r. zmarł Br. Jerzy Stadnicki ze Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich.

Br. Jerzy urodził się 4 marca 1962 r. w Radzynie Podlaskim.

W 1982 r. ukończył LO w Radzynie, po zdaniu matury wstąpił do wyższego seminarium duchownego w Siedlcach, w którym był przez 2 lata. 26 sierpnia 1985 r. wstąpił do Braci Szkół Chrześcijańskich.

Pierwsze śluby złożył 2 lutego 1986 w Częstochowie i rozpoczął nowicjat. Po nowicjacie w 1987 r. i złożeniu pierwszych ślubów został posłany jako katecheta do Pabianic, gdzie pracował do 1991.



W 1991 skierowany został do pracy katechetycznej w Łodzi, gdzie był do 1994 r. Od 1994 do 1997 pracował jako katecheta w Myszkowie. Od 1997 do 2006 w Warszawie w parafii św. Józefa i w roku 2006 został magistrem teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym.

W 2006 został przeniesiony do Lasek Warszawskich, gdzie również pracował w katechezie. W 2019 r. został skierowany do Lublina, gdzie pełnił przez 3 lata funkcję przełożonego Domu zakonnego.

W 2024 r. został posłany do wspólnoty Braci w Kopcu i pracował w szkole podstawowej w Częstochowie jeszcze rok w katechezie. W czerwcu 2025 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 23 września 2025 r.

Br. Janusz Robioneł FSC

**Sprostowanie:** Do opublikowanego w poprzednim numerze życiorysu śp. Ks. Wacława Rusinka SDB wkradł się błąd. Były długoletni sekretarz KWPZM zmarł w hospicjum w miejscowości Kraszewo-Czubaki, gmina Raciąż, a nie - jak podaliśmy - w Czerwińsku. Red.